
Odwaga myślenia alternatywnego

Kościół katolicki i batalie kulturowe

W Hiszpanii została zatwierdzona ustawa zezwalająca na małżeństwo osób tej samej płci; we Francji Rada Ministrów zaaprobowała małżeństwo gejów i adopcję dzieci przez pary tej samej płci. Taka sama możliwość została przyznana w stanach Maryland i Maine. Można by zatem powiedzieć, że Kościół, przynajmniej w tej dziedzinie, jest skazany na porażkę.

Natomiast wcale tak nie jest. Podczas gdy w Hiszpanii w momencie podjęcia decyzji Kościół stanowczo się jej sprzeciwił, ale bez skutku, dziś sytuacja jest całkowicie odmienna w krajach, gdzie małżeństwo osób tej samej płci zostało uznane przez prawo. W opinii publicznej coraz wyraźniejsze są głosy przeciwnie, również wśród dziennikarzy i intelektualistów, którzy nie są związani z Kościołem, i być może sprzeciw ten zrodził się nie bez udziału katolików, którzy podjęli trud refleksji nad sytuacją i jasnego przedstawienia swoich racji.

Emblematyczny jest przykład Wielkiej Brytanii, gdzie katolickie agencje adopcyjne podjęły długą i niełatwą walkę sądową, aby zostało uznane ich prawo do nieoddawania parom osób tej samej płci dzieci do adopcji. Po przegraniu sprawy wołały one przestać działać niż zaakceptować ten obowiązek, wzbudzając wiele polemik, ale i podziw, jak wszyscy, którzy walczą o wolność. I ta ich walka uzmysłowiła wszystkim, że nie chodzi tu o postęp, ale o konflikt, w którym w tym przypadku ponosi porażkę jedna z podstawowych wolności nowoczesnego państwa, a mianowicie wolność religijna.

Sytuację tę ukazał także Kościół w Stanach Zjednoczonych, kiedy reforma służby zdrowia prezydenta Obamy zmusiła katolickie szpitale do pokrywania kosztów ubezpieczeń przewidujących antykoncepcję i aborcję. Ograniczenie wolności religijnej w kraju założonym przez kolonistów, którzy schronili się w Nowym Świecie, by swobodnie praktykować swoją wiarę, jest naprawdę niebezpieczną sprzecznością.

Katolicy pełnią zatem dzisiaj, na razie tylko w krajach zachodnich, fundamentalną funkcję strażników wolności religii i myśli. Tylko oni bowiem zdobywają się na odwagę i siłę, by sprzeciwić się ideologii, opartej na politycznej poprawności, która zalewa wszystkie kultury świata, również dzięki poparciu ze strony Organizacji Narodów Zjednoczonych. Pod koniec października meksy-

kańska działaczka Marcela Lagarde na zebraniu konsultacyjnym ONU Mujeres zarzuciła Kościołowi katolickiemu, że spowalnia on wyzwolenie kobiet, które dla niej, podobnie jak na ogół dla szefów Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest tożsame z «prawami rozrodczymi» bądź, mówiąc jaśniej, aborcją. Jest to niebezpieczne spłaszczenie feminizmu, sprowadzenie kobiety do ciała, do jej przeznaczenia biologicznego, a także grzech przeciwko życiu.

Kościół jest jedyną instytucją, która uprzytamnia, że o ile prześladowanie homoseksualistów jest niewątpliwie niesłuszne, to przeciwstawianie się małżeństwu osób tej samej płci nie stanowi obrazy, lecz punkt widzenia, który musi być szanowany. I tak samo sprzeciwianie się aborcji. Nie jest to bowiem atak na prawa człowieka, lecz obrona struktury społecznej – rodziny mężczyzny i kobiety – która stanowi fundament, po dziś dzień, wszystkich społeczności ludzkich. Być może nie bez powodu...

Kościół tym samym reprezentuje jedyne spojrzenie krytyczne na nowoczesność, stanowi jedyny hamulec (*katèchon* z drugiego Listu do Tesaloniczan) powstrzymujący rozpad struktury antropologicznej, na której oparte jest ludzkie społeczeństwo. Jest jedyną instytucją, która ma odwagę dochować wierności prawdzie, odmówić spuszczenia zasłony ideologii na ewidentną rzeczywistość naturalną, ponieważ jego wielkość polega na odmowie oszukiwania istot ludzkich.

We Francji debata jest otwarta, i nie tylko Kościół wyraża wątpliwości i sprzeciw wobec ustawy zaaprobowanej przez Radę Ministrów. Stwierdzili to otwarcie filozofowie, psychoanaliticy, prawnicy, a także politycy ze wszystkich stron: zanim dojdzie do tej rewolucji antropologicznej, której skutki są niemożliwe do przewidzenia, zastanówmy się jeszcze, podyskutujmy.

I oto Kościół nie występuje już – choć wielu by tego chciało – jako wróg nowoczesności, lecz jako obrońca tego, co ludzkie, potrafiący przestrzegać osoby przed niesłusznymi wyborami. Właśnie dlatego, że wiara chrześcijańska wciela się w historię i uczestniczy w historii w formie nieustannego osądu świata.

LUCETTA SCARAFFIA

DOKUMENTY PAPIESKIE

«Migracje: pielgrzymka wiary i nadziei»

Orędzie na Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2013 r.



Drodzy Bracia i Siostry!

Sobór Watykański II w Konstytucji duszpasterskiej *Gaudium et spes* przypomniał, że «Kościół kroczy wraz z całą ludzkością» (n. 40), dlatego «radość i nadzieja, smutek i lęk ludzi w naszych czasach, szczególnie ubogich i wszelkich ucisnionych, są również radością i nadzieją, smutkiem i lękiem uczniów Chrystusa; i nie można znaleźć nic prawdziwie ludzkiego, co nie odbijałoby się echem w ich sercach» (tamże, 1). W tym stwierdzeniu brzmi echo nauczania sługi Bożego Pawła VI, który mówił, że Kościół ma «doświadczenie w sprawach ludzkich» (enc. *Populorum progressio*, 13), i bł. Jana Pawła II, który stwierdził, że człowiek jest «pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa (...), drogą wytyczoną przez samego Chrystusa» (enc. *Centesimus annus*, 53). W encyklice *Caritas in veritate*, nawiązując do nauki moich poprzedników, wyjaśniłem, że «cały Kościół, w całym swoim istnieniu i działaniu, podczas gdy głosi, celebrować i działa w miłości, pragnie promować integralny rozwój człowieka» (n. 11), mając na myśli także miliony mężczyzn i kobiet, którzy z różnych przyczyn

są migrantami. W rzeczywistości, migracje to zjawisko, które «uderza ze względu na wielką liczbę objętych nim osób, z powodu problemów społecznych, ekonomicznych, politycznych, kulturowych i religijnych, jakie niesie, ze względu na dramatyczne wyzwania, jakie stawia przed społecznościami poszczególnych krajów i przed wspólnotą międzynarodową» (tamże, 62), ponieważ «każdy emigrant jest osobą ludzką, która – jako taka – ma niezbywalne i podstawowe prawa, które powinni szanować wszyscy w każdej sytuacji» (tamże).

W takim kontekście, w powiązaniu z obchodami 50. rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II i 60. rocznicy ogłoszenia konstytucji apostolskiej *Exsul familia*, podczas gdy cały Kościół żyje Rokiem Wiary, podejmując z zapałem wyzwanie nowej ewangelizacji, pragnęłam poświęcić Światowy Dzień Migranta i Uchodźcy 2013 r. tematowi: «Migracje: pielgrzymka wiary i nadziei».

Istotnie, wiarę i nadzieję łączy nierozdzielna więź w sercach licznych migrantów, którzy pragną lepszego życia, co wiąże się często z pragnieniem, by pozostawić za sobą «beznadziejność», którą rodzi niemożność budowania przyszłości. Równocześnie wielu wyjeżdża z głęboką ufnością w Boga, który nie opuszcza swoich stworzeń, i ta poczeka sprawa, że są bardziej odporni na cierpienie, jakie powoduje rozłąka i wyrwanie z własnego środowiska, i być może daje nadzieję na powrót w przyszłości do ziemi ojczystej. Zatem wiara i nadzieja są bagażem tych, którzy emigrują ze świadomością, że z nimi «możemy stawić czoło naszej teraźniejszości: teraźniejszości, nawet uciążliwej, można przeżywać i akceptować, jeśli ma jakiś cel i jeśli tego celu możemy być pewni, jeśli jest to cel tak wielki, że usprawiedliwia trud drogi» (enc. *Spe salvi*, 1).



Na szerokim polu migracji macierzyńska troska Kościoła wyraża się w różnych kierunkach. Z jednej strony, migracja postrzegana jest w aspekcie ubóstwa i cierpienia, które nierzadko powodują dramaty i tragedie. W tej dziedzinie koncentrują się różnorakie działania, mające na celu zaspokojenie licznych potrzeb, dzięki wielkoduszemu poświęceniu pojedynczych osób i grup, stowarzyszeń wolontariatu i ruchów, grup parafialnych i organizacji diecezjalnych, we współpracy ze wszystkimi ludźmi dobrej woli. Z drugiej strony, Kościół nie omieszkuję wskazywać pozytywnych aspektów, wielkiego potencjału i możliwości, jakie niesie z sobą rzeczywistość migracji. W tym względzie ważną rolę odgrywają ośrodki dla cudzoziemców, które ułatwiają i wspierają integrację imigrantów, ubiegających się o azyl i uchodźców w nowym kontekście społeczno-kulturowym, z uwzględnieniem wymiaru religijnego, istotnego w życiu każdego człowieka. Właśnie temu wymiarowi Kościół, zgodnie ze swym powołaniem i misją powierzoną przez samego Chrystusa, poświęca szczególną uwagę i troskę: jest on jego szczególnym i najważniejszym zadaniem. W odniesieniu do wiernych chrześcijan, pochodzących z różnych stron świata, troska o wymiar religijny obejmuje także dialog ekumeniczny oraz opiekę nad nowymi wspólnotami, natomiast w odniesieniu do wiernych katolików wyraża się ona między innymi w tworzeniu nowych struktur duszpasterskich i wartościowaniu różnych rytów, aby umożliwić pełne włączenie się ich w życie lokalnych wspólnot kościelnych. Promocja ludzka idzie w parze z duchową komunikacją, która otwiera drogi «do autentycznego i nowego nawrócenia do Pana, jedynego Zbawiciela świata» (list. apost. *Porta fidei*, 6). Cennym darem

Kościół jest zawsze to, że prowadzi on na spotkanie z Chrystusem, który otwiera na trwałą i niezawodną nadzieję.

Kościół i różne organizacje, które powstają z jego inspiracji, w odniesieniu do migrantów i uchodźców powinny unikać ryzyka ograniczenia się do zwykłej opiekuńczości i starać się promować autentyczną integrację ze społeczeństwem, którego wszyscy członkowie będą aktywnie i odpowiedzialnie zaangażowani dla dobra innych, wielkodusznie wnosząc swój wkład, ciesząc się w pełni prawami obywatelskimi i dzieląc te same prawa i obowiązki. Osoby, które emigrują, żywią ufność i nadzieję, które je pokrzepiają w poszukiwaniu lepszych warunków życia. Jednakże szukają one nie tylko polepszenia swojej sytuacji ekonomicznej, społecznej czy politycznej. Prawdą jest, że decyzja o wyjeździe często podyktowana jest przez strach, przede wszystkim wtedy, kiedy do ucieczki zmuszają prześladowania i przemoc, a opuszczenie rodziny i dobytku, który w jakiejś mierze umożliwiał przetrwanie, wywołuje szok. Jednakże cierpienie, ogromna strata i niejednokrotnie poczucie wyobcowania w sytuacji niepewnej przyszłości nie niweczą marzeń o odbudowaniu życia, z nadzieją i odwagą, w obcym kraju. W rzeczywistości ci, którzy migrują, ufają, że zostaną przyjęci, otrzymają solidarną pomoc i spotkają osoby, które rozumieją trudności i tragedię swoich bliźnich, a także dostrzegając różne ich wartości i zasoby, będą gotowe okazywać sobie ludzką życzliwość i dzielić się dobrami materialnymi z potrzebującymi i poszkodowanymi. Trzeba bowiem przypomnieć, że «powszechna solidarność, która jest faktem i dobrodziejstwem dla nas, jest również powinnością» (enc. *Caritas in veritate*, 43). Migranci i uchodźcy

mogą, obok trudności, dzięki nowym więzom doświadczyć gościnności, co zachęci ich do wnoszenia wkładu w dobrobyt kraju, do którego przybyli, poprzez wykorzystywanie swoich umiejętności zawodowych, swojego dziedzictwa społeczno-kulturowego i często także poprzez swoje świadectwo wiary, które pobudza wspólnoty o dawnej tradycji chrześcijańskiej, zachęcając je do spotkania z Chrystusem, i wzywa do poznawania Kościoła.

Oczywiście, każde państwo ma prawo regulować imigrację i prowadzić politykę podyktowaną ogólnymi wymogami dobra wspólnego, zawsze jednak zapewniając poszanowanie godności każdej osoby ludzkiej. Prawo człowieka do migrowania – jak przypomina konstytucja soborowa *Gaudium et spes* w n. 65 – należy do podstawowych praw ludzkich, wraz z przysługującym każdemu wyobcowaniu się tam, gdzie jak sądzi, będzie mógł lepiej wykorzystywać w życiu swoje zdolności, aspiracje i projekty. Jednakże, w aktualnym kontekście społeczno-politycznym, przed prawem do emigracji trzeba realizować prawo do nieemigracji, to znaczy do możliwości pozostania na własnej ziemi, powtarzając za bł. Janem Pawłem II, że «podstawowym prawem człowieka jest prawo do życia we własnej ojczyźnie. Prawo to staje się realne tylko wówczas, gdy nie występują czynniki zmuszające do migracji» (prezumiowanie do uczestników IV Światowego Kongresu na temat Migracji, 1998 r.). Dzisiaj widzimy bowiem, że liczne migracje są konsekwencją niepewności ekonomicznej, braku podstawowych dóbr, klęsk naturalnych, wojen, niepokoїв społecznych. Migracja staje się nie tyle pielgrzymką powodowaną ufnością, wiarą i nadzieją, lecz «kalwarią» dla przetrwania, w której mężczyźni i kobiety są bardziej ofiarami niż twórcami odpowiedzialnymi za swój migracyjny los. Tak więc z jednej strony migranci, którzy osiągają dobrą pozycję i żyją godnie, odpowiednio zintegrowani z otoczeniem, które ich przyjęło, z drugiej żyjący na marginesie, a niekiedy wyzyskiwani i pozbawiani fundamentalnych praw ludzkich lub też swoim zachowaniem szkodzący społeczności, w której żyją. Droga do integracji obejmuje prawa i obowiązki, uwagę i troskę o to, by migranci mieli godne życie, ale wymaga to także uwagi ze strony migrantów na wartości, jakie oferuje społeczeństwo, w którym się aklimatyzują.

W tym kontekście nie możemy zapominać o kwestii imigracji nielegalnej, temacie szczególnie bolesnym w sytuacjach, w których przybiera ona formę handlu ludźmi i ich wykorzystywania, zagrożającego w szczególności kobietom i dzieciom. Te przestępstwa powinny być zdecydowanie potępiane i karane, podczas gdy właściwe zarządzanie migracją, które nie będzie sprowadzone do samego szczerelnego zamykania granic, do zastrzeżenia sankcji wobec nielegalnych imigrantów i

stosowania środków, mających zniechęcać następnym przybyszów, mogłoby przynajmniej zmniejszyć zagrożenie wielu migrantom niebezpieczeństwo, że padną ofiarą wspomnianego handlu. Są bowiem jak najbardziej potrzebne harmonijne i wielostronne działania na rzecz rozwoju krajów pochodzenia migrantów, skuteczne środki zwalczające handel ludźmi, kompleksowe programy regulujące legalną migrację, większa otwartość na rozważanie indywidualnych przypadków, w których oprócz azylu politycznego potrzebna jest pomoc humanitarna. Z odpowiednimi przepisami powinno łączyć się cierpliwość i stałe kształtowanie mentalności i sumień. W tym wszystkim ważną rzeczą jest umacnianie i rozwijanie relacji opartych na porozumieniu i współpracy między organizacjami kościelnymi a instytucjami, które działają na rzecz integralnego rozwoju osoby ludzkiej. W światopoglądzie chrześcijańskim zaangażowanie społeczne i humanitarne czerpie siłę z wierności Ewangelii, ze świadomością, że «ktokolwiek idzie za Chrystusem, doskonalym Człowiekiem, sam również staje się pełniej człowiekiem» (*Gaudium et spes*, 41).

Drodzy bracia i siostry migranci, niech ten Światowy Dzień pomoże wam odnowić ufność i nadzieję w Panu, który jest zawsze przy nas. Nie traćcie okazji do spotkania Go i rozpoznawania Jego oblicza w gestach dobroci, której doświadczenie podczas waszej migracyjnej pielgrzymki. Cieszyć się, bo Pan jest z wami i razem z Nim możecie przezwyciężać przeszkody i trudności, zapamiętując świadectwa otwarcia i gościnności, dawane wam przez liczne osoby. Faktycznie, «życie jest niczym żegluga po morzu historii, często w ciemnościach i burzy, w której wyglądamy gwiazd wskazujących nam kurs. Prawdziwymi gwiazdami naszego życia są osoby, które potrafiły żyć w sposób prawy. One są światłami nadziei. Oczywiście, Jezus Chrystus sam jest światłem przez antonomazję, słońcem, które wzeszło nad wszystkimi ciemnościami historii. Aby jednak do Niego dotrzeć, potrzebujemy bliższych światła – ludzie, którzy dają światło, czerpiąc je z Jego światła, i w ten sposób pozwalają nam orientować się w naszej przeprowie» (Enc. *Spe salvi*, 49).

Zawierzam każdego i każdą z was Najświętszej Maryi Pannie, która jest znakiem pewnej nadziei i pociechy, «gwiazdą wędrowców», Tej, która swoją macierzyńską obecnością towarzyszy nam w każdym momencie życia, i wszystkim z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 12 października 2012 r.

Benedictus PP XVI

List apostolski «*motu proprio* ‘*Latina Lingua*’» powołujący do życia Papieską Akademię Języka i Kultury Łacińskiej

1. Język łaciński cieszył się zawsze wielkim poważaniem Kościoła katolickiego i Biskupów Rzymu, którzy wytrwale zabiegali o jego poznawanie i propagowanie, jako że uznali go za swój język, najbardziej odpowiedni do przekazywania w skali powszechnej orędzia Ewangelii, jak już stwierdziła autorytatywnie konstytucja apostolska *Veterum sapientia* mojego poprzednika, bł. Jana XXIII.

W rzeczywistości, poczynając od Pięćdziesiątnicy, Kościół przemawiał i modlił się we wszystkich ludzkich językach. Jednakże wspólnoty chrześcijańskie pierwszych wieków posługiwały się w szerokim zakresie greką i łaciną, językami powszechnej komunikacji w ich świecie, dzięki którym nowość Słowa Chrystusowego spotykała się z dziedzictwem kultury hellenistyczno-rzymskiej.

Po upadku zachodniego Cesarstwa Rzymskiego Kościół rzymski nie tylko nadal posługiwał się językiem łacińskim, ale w pewnym sensie strzegł go i propagował, zarówno w dziedzinie teologii i liturgii, jak i w formacji i przekazywaniu wiedzy.

2. Również w naszych czasach okazuje się, że znajomość języka i kultury łacińskiej jest niezwykle konieczna do studiowania źródeł, z których korzystają – pośród wielu innych – liczne dyscypliny kościelne, jak na przykład teologia, liturgia, patrologia i prawo kanoniczne, jak naucza Sobór Watykański II (por. dekret *Optatam totius*, 13).

Ponadto w tym języku są redagowane w swojej formie typicznej, właśnie dla podkreślenia powszechnego charakteru Kościoła, księgi liturgiczne rytu rzymskiego, najważniejsze dokumenty Magisterium papieskich oraz najbardziej uroczyste akty urzędowe Papieży.

3. We współczesnej kulturze, na tle ogólnego zmniejszenia zainteresowania studiami humanistycznymi, istnieje niebezpieczeństwo, że znajomość języka łacińskiego będzie coraz bardziej powierzchowna, co widoczne jest także w dziedzinie studiów filozoficznych i teologicznych przyszłych kapłanów. Z drugiej strony, właśnie w naszym świecie, w którym tak wielką rolę odgrywa nauka i technika, pojawiło się na nowo zainteresowanie kulturą i językiem łacińskim, nie tylko na tych kontynentach, które mają korzenie w kulturowym dziedzictwie grecko-rzymskim. Owo zainteresowanie jest tym bardziej znaczące, że występuje nie tylko w środowiskach akademickich i instytucjonalnych, ale także wśród młodych ludzi i uczonych pochodzących z dość różnych narodów i tradycji.



Virgiliusz (wizerunek z «*Codex Virgilius Romanus*», IV w.)

4. Wydaje się więc, że należy pilnie wesprzeć starania o lepszą znajomość i bardziej biegłe posługiwanie się językiem łacińskim, zarówno w środowisku kościelnym, jak i w szerszym świecie kultury. Aby uwydatnić znaczenie tych starań i zapewnić im skuteczność, trzeba zastosować metody dydaktyczne odpowiadające nowym warunkom oraz stworzyć sieć relacji między instytucjami akademickimi oraz między uczonymi, aby dowartościować bogate i różnorodne dziedzictwo kultury łacińskiej.

Aby osiągnąć te cele, idąc w ślady moich czcigodnych Poprzedników, tym listem apostolskim w formie *motu proprio* ustanawiam dzisiaj Papieską Akademię Języka i Kultury Łacińskiej, podległą Papieskiej Radzie Kultury. Kierują nią prezes, którego wspiera sekretarz, obaj mianowani przeze mnie, oraz Rada Akademicka.

Fundacja *Latinitas*, ustanowiona przez Papieża Pawła VI litografiem *Romani Sermones* 30 czerwca 1976 r., przestaje istnieć.

Polecam, aby ten list apostolski w formie *motu proprio*, którym zatwierdzam *ad experimentum* na pięć lat załączony do niego Statut, został opublikowany w «*L'Osservatore Romano*».

Rzym, u św. Piotra, 10 listopada 2012 r.,
we wspomnienie św. Leona Wielkiego,
w ósmym roku mojego pontyfikatu

BENEDICTUS PP XVI

500-LECIE ODSŁONIĘCIA FRESKÓW NA SKLEPIENIU KAPLICY SYKSTYŃSKIEJ

31 x – Homilia Benedykta XVI wygłoszona w Kaplicy Sykstyńskiej

Między niebem a ziemią

Wieczorem Ojciec Święty odprawił I Nieszpory uroczystości Wszystkich Świętych w Kaplicy Sykstyńskiej, w 500. rocznicę odsłonięcia fresków namalowanych na jej sklepieniu przez Michała Anioła, którego dokonał 31 października 1512 r. papież Juliusz II. On również odprawił w niej wówczas uroczyste Nieszpory. Homilię Benedykta XVI zamieszczamy poniżej.

Czcigodni Bracia, drodzy Bracia i Siostry!

Tą liturgią I Nieszporów uroczystości Wszystkich Świętych upamiętniamy akt odsłonięcia przed 500 laty przez papieża Juliusza II fresku na sklepieniu tej Kaplicy Sykstyńskiej. Dziękuję kard. Bertellowi za słowa, które do mnie skierował, i serdecznie witam wszystkich obecnych.

Dlaczego upamiętniać to wydarzenie historyczne i artystyczne modlitwą liturgiczną? Przede wszystkim dlatego, że Kaplica Sykstyńska jest ze swojej natury pomieszczeniem liturgicznym, jest *Cappella Magna* watykańskiego Pałacu Apostolskiego. Ponadto dlatego, że dla zdobiących ją dzieł sztuki, w szczególności cykli fresków, liturgia jest, by tak powiedzieć, środowiskiem życia, kontekstem, w którym najlepiej wyraża się całe ich piękno, całe bogactwo i doniosłość ich znaczenia. To tak, jakby w czasie modlitwy liturgicznej cała ta symfonia postaci ożywała, w sensie oczywiście duchowym, ale w sposób nieodłączny także estetycznym, ponieważ odbiór dzieł sztuki jest aktem typowo ludzkim, a jako taki angażuje zmysły i ducha. Krótka mówiąc, kontemplowana w modlitwie, Kaplica Sykstyńska jest jeszcze piękniejsza, bardziej autentyczna; jawi się w całym swym bogactwie.

Wszystko tutaj żyje, wszystko rozbrzmiewa w kontakcie ze Słowem Bożym. Wysłuchaliśmy fragmentu Listu do Hebrajczyków: «Wy (...) przy-

szliście do góry Syjon, do miasta Boga żywego – Jeruzalem niebieskiego, do niezliczonej liczby aniołów, na uroczyste zgromadzenie» (12, 22). Autor zwraca się do chrześcijan i wyjaśnia, że dla nich spełniły się obietnice Starego Przymierza: święto wspólnoty, w której centrum jest Bóg i Jezus, Baranek złożony w ofierze i zmartwychwstały (por. ww. 23-24). Cała ta dynamika obietnicy i spełnienia jest tutaj przedstawiona na freskach zdobiących długie ściany, będących dziełem wielkich malarzy umbryjskich i toskańskich z drugiej połowy XV w. A kiedy w tekście biblijnym jest mowa o tym, że my zbliżyliśmy się «do Kościoła pierworodnych, którzy są zapisani w niebiosach, do Boga, który sędzi wszystkich, do duchów [ludzi] sprawiedliwych, którzy już doszli do celu» (w. 23), nasz wzrok kieruje się na *Sąd Ostateczny* Michała Anioła, gdzie niebieskie tło nieba, do którego nawiązuje płaszcz Maryi Dziewicy, daje całej wizji, dość dramatycznej, światło nadziei. «*Christe, redemptor omnium, / conserva tuos famulos, / beatorum semper Virginis / placatus sanctis precibus*» – śpiewamy w pierwszej strofie łacińskiego hymnu z tych Nieszporów. I właśnie to widzimy: Chrystus Odkupiciel pośrodku, otoczony przez swoich świętych, a obok Niego Maryja, w geście błagalnego wstawienia, jakby chciała złagodzić straszliwy wyrok.

Ale tego wieczoru naszą uwagę skupiamy głównie na wielkim fresku sklepienia, który Michał Anioł wykonał na zlecenie Juliusza II, pracując przez ok. 4 lata, od 1508 do 1512 r. Wielki artysta, który wslawił się już arcydziełami rzeźbiarskimi, zmierzył się z zadaniem pokrycia malowidłami ponad tysiąca metrów kwadratowych tynku, i możemy sobie wyobrazić, że efekt musiał rzeczywiście robić wrażenie na osobach, które po raz pierwszy oglądały je ukończone. Z tego ogromnego fresku spłynął na historię sztuki włoskiej i euro-

pejskiej – powie Wölfflin w 1899 r., używając pięknej i słynnej już metafory – coś przypominającego «gwałtowny strumień górski, niosący szczęście, a zarazem zniszczenie»: nic nie pozostało takie jak wcześniej. Giorgio Vasari w znanym fragmencie *Żywotów* pisze w bardzo wymowny sposób: «Dzieło to było i jest prawdziwie latarnią dla naszej sztuki, która tak wiele pożytku i światła przyniosła sztuce malarskiej, że wystarczyło, by oświecić świat».

Latarnia, światło, oświecać – te trzy słowa Vasariego z pewnością nie były dalekie sercom osób uczestniczących w Nieszporach odprawianych owego 31 października 1512 r. Ale nie chodzi tylko o światło pochodzące z umiętnego posługiwania się kolorem, bogactwem kontrastów, czy z ruchu ożywiającego arcydzieło Michała Anioła, ale z idei, jaka przedstawiona jest na wielkim sklepieniu: światłem oświecającym te freski i całą Kaplicę papieską jest światło Boga. To światło, które swoją mocą pokonuje chaos i ciemność, aby dać życie: w stworzeniu i w odkupieniu. A Kaplica Sykstyńska opowiada tę historię światła, wyzwolenia, ocalenia, mówi o więzi Boga z ludzkością. Wspaniałe sklepienie Michała Anioła kieruje wzrok ku przesłaniu proroków, do których dochodzą pogańskie Sybille, w oczekiwaniu na Chrystusa, cel i początek wszystkiego: «Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię» (Rdz 1, 1). Wielki ar-



tysta z niepowtarzalną siłą wyrazu przedstawia Boga Stwórcę, Jego działanie, Jego moc, by wyraźnie powiedzieć, że świat nie jest wytworem ciemności, przypadku, absurdu, ale jest dziełem Inteligencji, Wolności, najwyższego aktu Miłości. W tym zetknięciu palca Bożego z palcem człowieka dostrzegamy zetknięcie nieba z ziemią; w Adamie Bóg nawiązuje nową relację ze swoim stworzeniem, człowiek jest w bezpośredniej relacji z Nim, jest powołany przez Niego, jest uczyniony na obraz i podobieństwo Boga.

Dwadzieścia lat później *Sądem Ostatecznym* Michał Anioł zakończy wielką parabolę drogi ludzkości, ukierunkowując spojrzenie na spełnienie tej rzeczywistości świata i człowieka, ku ostatecznemu spotkaniu z Chrystusem, Sędzią żywych i umarłych.

Modlitwa dzisiejszego wieczoru w tej Kaplicy Sykstyńskiej, w otoczeniu wspaniałe przedstawionych na freskach, które są nad naszymi głowami i dookoła nas, dziejów drogi Boga z człowiekiem, jest zachętą do chwały, zachętą do wznoszenia do Boga stwórcy, odkupiciela i sędzi żywych i umarłych, wraz ze wszystkimi świętymi w niebie, słów hymnu z Apokalipsy: «Amen! Alleluja! (...) Chwalcie Boga naszego, wszyscy Jego słudzy, którzy się Go boicie, mali i wielcy! (...)

'Alleluja' (...). Weselmy się i radujmy, i oddajmy Mu chwałę» (19, 4 a. 5. 6. 7 a). Amen.

Pięć wieków oślepiającego światła

31 października 1512 r. – 31 października 2012 r.

ANTONIO PAOLUCCI

Codziennie co najmniej 10 tys. osób, a w najgorętszym okresie turystycznym nawet 20 tys. wchodzi do Kaplicy Sykstyńskiej. Są to osoby pochodzące ze wszystkich stron świata, reprezentujące różne języki i kultury, wyznawcy wszystkich religii i niewierzący. Kaplica Sykstyńska to «fatalne

zauroczenie», przedmiot pożądania, zasadniczy cel migracji międzynarodowych rzesz «stałych bywalców» muzeów, uprawiających tzw. turystykę kulturalną.

Jednakże Kaplica Sykstyńska, choć jest położona na trasie zwiedzania Muzeów Watykańskich, nie stanowi muzeum. Jest to przestrzeń religijna, poświęcona kapli-

ca. Więcej, jest to autentyczne miejsce tożsamości Kościoła rzymskokatolickiego, ponieważ tu odbywają się wielkie liturgie, tu kardynałowie zgromadzeni na konklawe wybierają papieża. Jednocześnie Kaplica Sykstyńska jest figuratywną syntezą teologii katolickiej.

Dzieje świata (od *Stworzenia* po *Sąd Ostateczny*) przedstawione są

razem z przeznaczeniem człowieka odkupionego przez Chrystusa. Kaplica Sykstyńska to dzieje zbawienia dla wszystkich i dla każdego, to afirmacja prymatu rzymskiego papieża, to czas *sub gratia* Kościoła, który wchłania, przeobraża i przyswaja sobie czas *sub lege* Starego Testamentu. To arka nowego i ostatecznego przymierza, które Bóg ustanowił z ludem chrześcijańskim. Nieprzypadkowo architekt Baccio Pontelli, który modyfikując dawną strukturę w latach 1477-1481, wznosił nowe, wyższe mury, postanowił nadać *Cappella Magna* rzymskiego papieża wymiary utraconej świątyni jerozolimskiej, podane w Biblii.

Człowiek wchodzący do Kaplicy Sykstyńskiej *de facto* zagłębia się w ogromną szaradę teologiczno-biblijną, którą nie jest łatwo zrozumieć na pierwszy rzut oka. Pewne obrazy (*Stworzenie człowieka, Grzech pierworodny*) nasuwają na pamięć oglądającego (jeśli pochodzi on z kraju o kulturze katolickiej) fragmenty katechizmu z dzieciństwa. Innych (*Prorocy, Sybille*, pewne epizody ze Starego Testamentu) przeciętny zwiedzający nie zna w ogóle. Któż, nawet z oglądających ją wierzących i praktykujących wie coś o *Ukaraniu Amiana* czy o *Sporządzeniu węży z brązu* lub potrafiłby w sposób w miarę poprawny wytłumaczyć, kim byli Sybilla Kumańska czy prorok Jonasz?

Jest też Michał Anioł, który jak zbyt silne światło, oślepiające wszystko, co jest wokół, swoją wielką sławą przyciąga uwagę każdego, utrudniając porządne zrozumienie symbolicznego systemu, w który sam Michał Anioł jest wpisany.

Jest wiele sposobów wchodzenia do systemu Kaplicy Sykstyńskiej, a wszystkie są potrzebne. Pierwszym ze sposobów jest zrozumienie ikonograficzne, dekodowanie symboliczne. Trzeba długo się wpatrywać w sceny przedstawione na freskach, a potem na nowo się im przyglądać, usiłując umieścić je w czasie, w

historii, w nauczaniu, które nadało im formę i znaczenie.

Następnie trzeba zrozumieć przesłanie stylistyczne, co stanowi trudne wyzwanie dla osób nieposiadających odpowiedniego warsztatu krytyczno-historycznego.

Owego 31 października 1512 r., kiedy odprawiając Nieszpory Juliusz II inaugurował sklepienie Michała Anioła, ukończone po czterech latach morderczej pracy (1508-1512), nie mógł przewidzieć, że z ponad 1000 metrów pokrytych freskami wyleje się na historię sztuki rwący górski strumień, który przyniesie wiele szczęścia, ale i zniszczeń, jak posługując się piękną metaforą, napisał Wölfflin w 1899 r.

Istotnie, po powstaniu sklepienia historia sztuki we Włoszech i w Europie zmienia się radykalnie. Nic nie będzie już takie jak przedtem. Sklepienie rozpoczęło epokę w dziejach sztuki, którą podręczniki nazywają «manieryzmem». Sklepienie – pisze Giorgio Vasari – stanie się latarnią oświecającą historię stylów przez wiele kolejnych pokoleń artystów.

Aby zrozumieć radykalizm rewolucji dokonanej przez Michała Anioła, trzeba zestawieć sklepienie z freskami, które trzydzieści lat wcześniej wuj Juliusza II, papież Sykstus IV della Rovere zamówił u największych malarzy epoki: u Ghirlandaia, Perugina, Botticellego, Luki Signorellego. Zwiedzający, który ogląda najpierw freski na sklepieniu, a potem na ścianach, odniesie wrażenie, że różnica czasu między pierwszymi i drugimi to nie trzydzieści, ale trzysta lat. To zestawienie wystarczy, aby nawet najmniej obyty zwiedzający zrozumiał głębię i rozmiary przeobrażenia, którego dokonał Buonarroti, mającego charakter przede wszystkim filozoficzny, duchowy, religijny, a potem dopiero stylistyczny.

Istnieje też (na wiedzę ikonograficzną i kompetencje historyka sztuki nakłada się tu wrażliwość konserwatora) podejście do Kaplicy Sykstyńskiej biorące pod uwagę użytek, jaki robi się w na-

szych czasach z tego bezcennego dokumentu ludzkiej cywilizacji. Podejście to dobrze znam, ponieważ wiąże się ono bezpośrednio z moją odpowiedzialnością jako dyrektora Muzeów Watykańskich.

Pięć milionów zwiedzających rocznie wewnątrz Kaplicy Sykstyńskiej, dwadzieścia tysięcy dziennie w okresach największego ruchu turystycznego to wielki problem. Ciśnienie wytwarzane przez obecność wielkiej liczby ludzi i pył przez nich przynoszony, a także wilgotność ciał i transpiracja, powodująca wydzielanie się dwutlenku węgla, są źródłem dyskomfortu dla zwiedzających, a na dłuższą metę mogą powodować niszczenie malowideł.

Moglibyśmy ograniczyć wstęp, wprowadzić limit. Zrobimy to, jeśli napór turystów wzrośnie ponad rozsądne granice tolerancji i jeśli nie będziemy w stanie skutecznie rozwiązać problemu. Uważam jednak, że w najbliższym czasie ograniczenie liczby zwiedzających nie będzie konieczne. W międzyczasie (i celowi temu poświęcamy całą naszą energię w ostatnich miesiącach) konieczne jest zastosowanie wszystkich dostępnych rozwiązań technologicznych, aby zwalczać pył i substancje zanieczyszczające, zapewnić szybką i skuteczną wymianę powietrza, kontrolę temperatury i wilgotności. Zajmuje się tym w ramach projektu przewidującego zastosowanie najnowocześniejszych technologii, radykalnie innowacyjnych, międzyrodowe przedsiębiorstwo Carrier, lider w sektorze klimatyzacji. Ufam, że w ciągu roku ten nowy system będzie mógł zostać uruchomiony.

Giovanni Urbani, nasz wielki nauczyciel, mawiał, że nasza epoka nie ma swojego nowego Michała Anioła. Ma ona jednak technikę, która pozwoli nam, jeśli będziemy się nią odpowiednio posługiwali, przechować w jak najlepszym stanie i jak najdłużej Michała Anioła, którego wykształciła nam historia.

XIII ZWYCZAJNE ZGROMADZENIE OGÓLNE SYNODU BISKUPÓW (CZĘŚĆ II)

Watykan, 7-28 października 2012 r.

Piątek 12 października

Po południu, w obecności Ojca Świętego, odbyła się VIII kongregacja generalna, w której wzięło udział 232 ojców synodalnych; przewodniczył jej kard. Francisco Robles Ortega. Na początku sekretarz generalny Synodu Biskupów abp Nikola Eterović podał nazwiska 8 wybranych członków Komisji ds. Ogrędzia, którzy dołączyli do 2 mianowanych przez Papieża. Przewodniczącym Komisji

jest Włoch kard. Giuseppe Betori, a wiceprzewodniczącym Filipińczyk abp Luis Antonio G. Tagle. Następnie głos zabrał specjalnie zaproszony gość, prezes Papieskiej Akademii Nauk prof. Werner Arber, szwajcarski mikrobiolog, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie medycyny, którą otrzymał w 1978 r. wraz z amerykańskimi badaczami Hamiltonem Smithem i Danielem Nathanssem. Prof. Arber swoje wystąpienie poświęcił refleksji nad relacjami między nauką i wiarą.

VIII KONGREGACJA

Nauka i wiara religijna

Fragmenty wystąpienia prof. Wernera Arbera, prezesa Papieskiej Akademii Nauk

Ciekawość jest podstawową cechą ludzkiego umysłu. Z jednej strony stanowi siłę napędową badań naukowych, które zmierzają do odkrywania praw natury. Z drugiej, ciekawość jest u podstaw dążenia każdej istoty ludzkiej do poznania podstawowych praw natury, które są istotne w poszukiwaniu sensu i prawdy. Podczas gdy nauka nie zdołała dotychczas znaleźć odpowiedzi na wszystkie powstałe pytania, nade wszystko te, które przekraczają sferę naturalną, różne wierzenia (łącznie z tymi, które są zakorzenione w religii) pomagają w dawaniu odpowiedzi na pytania o sens. Stanowią one istotną część wiedzy ogólnej, któ-

ra jest podstawowym przewodnikiem dla ludzkiej aktywności. (...)

Naukowe poznawanie praw i cech natury ma wartość kulturową z dwóch następujących punktów widzenia. Z jednej strony, zdobyta wiedza naukowa ubogaca naszą wizję świata, przyczyniając się do wzrostu naszej wiedzy ogólnej. Z drugiej strony, wiedza naukowa może otworzyć nowe drogi dla rozwiązań technologicznych, innowacji, które ulepszą nasze życie i nasze środowisko. Ponieważ tego rodzaju innowacje przyczyniają się często do kształtowania naszej przyszłości, musimy domagać się absolutnie, by każda decyzja w tym zakresie była uzależniona od uważnie przeprowadzonej oceny technologicznej i, z drugiej strony, by społeczeństwo obywatelskie i Kościół, wraz z naukowcami i ekonomistami, byli gotowi, w duchu współodpowiedzialności, do wypracowania nowej koncepcji

przyszłości, która byłaby korzystna dla ludzkości i jej środowiska. Takie działania będą mogły przyczynić się do zagwarantowania zrównoważonego procesu, a zatem przyszłego długoterminowego rozwoju naszej planety. (...)

Przez długi czas ludzie kierujący się ciekawością zdobywali wiedzę naukową przede wszystkim poprzez obserwację swoimi zmysłami, wspomaganą przez refleksję intelektualną i logiczne rozumowanie. Rozdział Księgi Rodzaju w Starym Testamencie jest dla mnie świadectwem starożytnej wizji naukowej świata, istniejącej już od wielu tysięcy lat. Ten rozdział ukazuje ponadto wielką zgodność pomiędzy wiarą religijną a wiedzą naukową dostępną w owym czasie. Przedstawia logiczne następstwo wydarzeń, w którym po stworzeniu naszej planety Ziemi mogło nastąpić stworzenie warunków dla zaistnienia życia. Zostały zatem wprowadzo-

ne rośliny, które w późniejszym czasie posłużyły za pokarm dla zwierząt, zanim na koniec zostały wprowadzone istoty ludzkie. Nie wchodząc w kwestię Objawienia, mamy tu wyraźnie do czynienia z logiczną opowieścią o tym, jaki mógł być ewolucyjny początek rzeczy, zgodnie z wyobrażeniami wydarzeń starożytnej ludności, która obserwowała naturę. Czytając genealogię opisaną w Starym Testamencie, mogą także wyciągnąć wnioski, że jej autorzy byli świadomi różnic fenotypowych (to znaczy genetycznych). Opisane tam osoby miały swoje



cechy charakterystyczne, nie były one zatem klonami genetycznie identycznymi z Adamem i Ewą. W tych opowiadaniach możemy zauważyć znaczną spójność między wiarą religijną u początków i naukowym poznawaniem rozwoju ewolucyjnego. Naszym obowiązkiem dzisiaj jest strzeżenie (a tam gdzie to konieczne, przywrócenie) tej spójności w oparciu o wydoskonaloną wiedzę naukową, jaką obecnie dysponujemy. Sądzę, że poznanie naukowe i wiara są i muszą pozostać elementami uzupełniającymi naszą wiedzę ogólną. (...)

Sobota 13 października

Rano, podczas IX kongregacji, której przewodniczył kard. Laurent Monsengwo Pasinya, głos zabrało 24 ojców z 241 obecnych w auli oraz bratni delegat, amerykański pastor Geoffrey Tunnicliffe, sekretarz generalny Świątowego Aliansu Ewangelicznego.

Arcybiskup Tarentu Filippo Santoro w swoim wystąpieniu mówił o solidarności Kościoła z pracownikami znajdujących się w tym mieście największych w Europie zakładów metalurgicznych ILVA. Kolumbijski biskup Julio Hernando García Peláez wypowiedział się na temat podstawowych zadań biskupa. Kard. Peter Kodwo Appiah Turkson, przewodniczący Papieskiej Rady «Iustitia et Pax», mówił o znaczeniu społecznej nauki Kościoła jako podstawowego czynnika ewangelizacji. Kard. Turkson zaproponował, aby na watykańskich stronach internetowych zamieszczono jako ważne pozycje *Katechizm Kościoła Katolickiego* i *Kompendium Nauki Społecznej Kościoła*. O świętości jako podstawowym narzędziu ewangelizacji mówił kard. Odilo Pedro Scherer, metropolita São Paulo. Wystąpienia w drugiej części kongregacji poświęcone były często wielkim możliwo-

ciom wychowawczym rodziny, która może stać się małym «kościółem domowym». W krajach, w których rodzina «przetrwiała» – powiedział rumuński biskup Jassów Petru Gherghel – przekazywanie wiary przetrwa nawet w nieprzyjaznym środowisku.

Na zakończenie sekretarz generalny Synodu podał nazwiska członków Komisji ds. Informacji (jest wśród nich abp Tadeusz Kondrusiewicz), na której czele stoi Włoch, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu abp Claudio Maria Celli, a funkcję wiceprzewodniczącego pełni Słowak, białotyński metropolita preszowski abp Ján Babjak SJ.

Po południu odbyła się X kongregacja generalna, której również przewodniczył kard. Monsengwo Pasinya. Głos zabrało 15 ojców synodalnych z 222 obecnych w auli. Wypowiedzi dotyczyły głównie podstawowej roli rodziny w Kościele i społeczeństwie, konieczności większego zaangażowania młodzieży w nową ewangelizację, zanczenia dobrej jakościowo formacji katechistów w krajach, w których religii katolickiej zagraża dominowanie przez islam.

«Kościół – podkreślił o. Heinrich Walter, przełożony generalny

ojców szensztackich – nie ma przyszłości bez odnowy rodziny». Również abp José Domingo Ulloa Mendieta OSA z Panamy mówił o rodzinie jako «miejscu *par excellence* ewangelizacji i spotkania z Panem». Musimy – powiedział – w większym stopniu objąć posługą duszpasterską małżeństwo i rodzinę. Bp Leonardo Ulrich Steiner OFM z Brazylii mówił o ludziach młodych, których trzeba przygotować do ewangelizowania innych młodych. W związku z tym – według bpa Steinera – trzeba poświęcić więcej uwagi nowym «areopagom» młodzieży, jak szkolnictwo, media, internet, sztuka», które są narzędziami nowej ewangelizacji. Natomiast bp Benjamin Phiri z Zambii powiedział, że dobrzy teolodzy nie zawsze są dobrymi duszpasterzami; bp Markos Ghebremedhin CM z Etiopii – że katechizm nie jest przeznaczony jedynie dla dzieci. Maronicki patriarcha Antiochii Béchara Boutros Raï z Libanu mówił na temat dialogu z islamem.

16 swobodnych wystąpień w drugiej części kongregacji poświęconych było przede wszystkim znaczeniu sakramentu bierzmowania.

IX KONGREGACJA

Podstawowe zadanie biskupa

Bp Julio Hernando García Peláez, ordynariusz diecezji Istmina-Tadó (Kolumbia)

Chociaż za przekazywanie wiary odpowiedzialny jest cały Kościół, to biskupi są powołani do dbania o to, by odbywało się ono w sposób nowy.

Biskup nie może zrezygnować z bycia ewangelizatorem, do czego zobowiązuje go charyzmat. Towarzyszy mu Duch Święty, który dodaje odwagi, ukazuje i stwarza nowe sposoby przekazywania wiary na pustyni duchowej, przez którą przechodzi ludzkość.

Poniedziałek 15 października

Rano, w obecności Papieża, odbyła się XI kongregacja generalna, której przewodniczył kard. John Tong Hon. Uczestniczyło w niej 251 ojców synodalnych, a 26 zabrało głos.

Na początku abp Nikola Eterović w imieniu członków Synodu wyraził solidarność ludności Syrii i Nigerii, a także ludności Mali, narażonej na ciągłe cierpienia z powodu aktów terrorystycznych. Sytuację w Mali przedstawił bp Jean-Baptiste Tiama, duszpasterz jednej z tamtejszych wspólnot katolickich, będących mniejszością w kraju, w którym od stycznia tego roku na północny rozpoczęły się walki zbrojne rebeliantów. O trudnościach chrześcijan, którzy cierpią z powodu wiary, o «małym laboratorium ewangelizacji» w świecie, w którym większość stanowią buddyści, mówił bp Olivier Schmitthausler, wikariusz apostolski w Phnom Penh w Kambodży. Temat dialogu wspólnot kościelnych z bud-

ewangelizacja jest wymiarem jego życia i powołania. Gdyby ewangelizacji nie uczynił swoim głównym zadaniem, nie byłby wierny ani posłuszny poleceniu Pana. Biskup nie ewangelizuje dlatego, że sprawia mu to przyjemność, czy z powodu przyjętej strategii, lecz ponieważ został powołany i posłany.

Jeśli biskup przyjmuje w pełni swoją apostolską odpowiedzialność, dokonuje się wówczas radykalna zmiana, prawdziwe nawrócenie duszpasterskie w Kościele partykularnym. Biskup, będąc głównym odpowiedzialnym za przekazywanie wiary, będzie twórcą tej zmiany.

dystami poruszył także Tajlandczyk, abp Francis Xavier Kriegensak Kovithavanij, metropolita Bangkoku. O ewangelizacji w trudnych warunkach, w sytuacji braku zaufania mówił melchicki biskup pomocniczy w Damaszku Joseph Absi. Japoński biskup Ryōji Miyahara, ordynariusz diecezji Fukuoka, podziękował za modlitwy i pomoc chrześcijanom całego świata, którzy wsparli naród japoński po trzęsieniu ziemi. Kard. Josip Bozanić, metropolita Zagrzebia w Chorwacji, mówił o nowych formach męczeństwa; kard. Lluís Martínez Sistach, metropolita Barcelony w Hiszpanii – o «mischach miejskich» i «dziecińcu pogan»; kard. Francesco Coccopalmerio, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych – o Europie, w której konieczne jest, aby chrześcijanie byli zjednoczeni; abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański – o katechezie dorosłych, która pomoże młodzieży.

Na zakończenie kongregacji sekretarz generalny Synodu zaprezentował Papieżowi książkę po-

Ożywiając apostolski charyzmat, wprowadza on swój Kościół partykularny w stan ustawicznej misji, poświęcając wszystkie swoje siły i zasoby kerygmatowi, katechezie, życiu wspólnoty i solidarności, w sposób systematyczny i pełny, tak, aby ich nigdy nie brakowało owczarni.

Biskup wie, że nie jest sam, jest wspierany przez Ducha Zmartwychwstałego, przez wstawienictwo wybitnych ewangelizatorów i liczny lud. Jako następcą apostołów poświęca wszystkie swoje siły i ukierunkowuje swoje działania na to, by zagwarantować przekazywanie wiary, będzie twórcą tej zmiany.

święconą X Zwyczajnemu Zgromadzeniu Ogólnemu Synodu Biskupów, które odbyło się w 2011 r. nt.: «Biskup służy Ewangelii Jezusa Chrystusa dla nadziei świata». Jej egzemplarz Benedykt XVI подарował każdemu uczestnikowi tegorocznego zgromadzenia.

Po zakończeniu porannej sesji Synodu Ojciec Święty spotkał się z grupą katolickich patriarchów i biskupów z Bliskiego Wschodu. Byli to: chaldejski biskup pomocniczy i protosyncellus w archidiecezji bagdadzkiej Shlemon Warduni, ormiański patriarcha Cylicji Nerses Bedros XIX Tarmouni, syryjski patriarcha Antiochii Ignacy Józef III Younan, koptyjski biskup Assiut, Lycopolis Kyrillos William, melchicki patriarcha Antiochii Grzegorz III Laham, maronicki patriarcha Antiochii Béchara Boutros Rai.

Po południu pod przewodnictwem kard. Tonga Hona odbyła się XII kongregacja generalna. Wzięło w niej udział 249 ojców synodalnych, z których 26 zabrało głos. Wypowiedzi dotyczyły praw

człowieka, kwestii społecznych, o czym w szczególności mówili minister generalny franciszkanów o. José Rodríguez Carballo i jego współbrat kard. Wilfrid Fox Napier, metropolita Durbanu w RPA. Prefekt Kongregacji dla Kościołów Wschodnich kard. Leonardo Sandri przypomniał o przesładowaniach Kościołów w Afryce Południowej. Przewodniczący Konferencji Episkopatu Niemiec abp Robert Zollitsch powiedział, że nowa ewangelizacja ma pomagać współczesnemu

człowiekowi w odkrywaniu śladów Boga w życiu codziennym. Na temat świętości wypowiedział się prefekt Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych kard. Angelo Amato, mówiąc, że jest ona kluczem do ewangelizacji. O tym, że politycy odwracają się od Kościoła mówił bp Jorge Herbas Balderrama OFM z Boliwii; o antyklerykalizmie międzynarodowych organizacji finansowych, o szerzeniu się sekt i zagrożeniach ze strony ekstremistów islamskich – bp Gabriel Akwasi Ababio

Mante z Ghany, a bp Ladislaw Nemet SVD z Serbii – o potrzebie ponownego rozpoczęcia misji ludowych i przystosowaniu ich do doby współczesnej. Została również poruszona kwestia praw człowieka. Bp Shlemon Warduni z chaldejskiej kurii w Babilonii mówił o wciąż bardzo trudnej sytuacji w Iraku.

Po zakończeniu XII kongregacji generalnej ojcowie uczestniczyli w projekcji filmu *Dziwny Europą*.

XI KONGREGACJA

Europa potrzebuje zjednoczonych chrześcijan

Kard. Francesco Coccopalmerio, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Tekstów Prawnych

Chciałbym zwrócić uwagę na sprawę, która według mnie nie została wystarczająco zaznaczona. Z pewnością wielką przeszkodą dla nowej ewangelizacji jest podział wśród chrześcijan. Mógłbym przedstawić tę kwestię za pomocą tak sformułowanego

pytania: czy we wprowadzaniu w życie nowej ewangelizacji byłaby możliwa jakaś forma współdziałania Kościoła katolickiego z innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi?

Uważam, że na to pytanie należy dać odpowiedź twierdzącą. Prowadzenie «nowej ewangelizacji» w krajach od dawna chrześcijańskich wymaga odnowy relacji między Kościołem katolickim i innymi Kościołami i Wspólnotami kościelnymi. Jeśli to jest prawdą w każdej części świata, to tym bardziej w Europie. Podział wśród chrześcijan ponosi zresztą

pewną winę za dechrystianizację pierwszego Kontynentu, a także za jego aktualną słabość polityczną i kulturalną na arenie międzynarodowej. Wspólne zaangażowanie chrześcijan w «nową ewangelizację» jest zatem zadaniem priorytetowym. Bez wchodzenia w całą złożoną kwestię chciałbym podkreślić pilność tego w kontekście relacji między Kościołem katolickim i Kościołami prawosławnymi, a wśród nich sprawą szczególnie palącą wydaje mi się kontakty z Rosyjską Cerkwią Prawosławną i Rumuńską Cerkwią Prawosławną.



Katechizować dorosłych, aby lepiej pomagać młodym

Abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański

Nasza młodzież znajduje się dziś w niezwykle trudnej sytuacji. Z jednej strony jest ona o wiele za wcześnie rzucona w świat masowych informacji, wiedzy, odczuć, okazji do spotkań, a z drugiej strony, jest ona przez dorosłych pozostawiona samej sobie na drodze formacji.

Żadna epoka nie doświadczyła takiej wolności indywidualnej i zbiorowej jak ta, w której żyjemy my i nasza młodzież. Ale z tą wolnością nie wiąże się żadna obietnica na przyszłość, ponieważ starsze pokolenie porzuciło swoje zadanie w dziedzinie wychowawczej.

Stąd jednym z zasadniczych celów nowej ewangelizacji jest uświadomienie dorosłym – w szczególności tym, którzy oddalili się od Kościoła – odpowiedzialności za młode pokolenie. W tym winna dopomóc katecheza dorosłych. Skoro młode pokolenie zwykle konfrontuje swoją wiarę z wiarą dorosłych, ochrzczeni rodzice mogą na nowo – ze względu na miłość do swoich dzieci – stać się ich pierwszymi i niezbędnymi katechetami.

«Wspólnota wiary nie może uważać się za prawdziwą chrześcijańską, dopóki nie będzie w niej obecna katecheza obejmująca wszystkich, z jednoczesnym uznaniem katechezy dorosłych za centralną» (*Katecheza dorosłych we wspólnocie chrześcijańskiej*, 25).

Do tego zadania dorosłych rodziców winni przygotować dorośli katechisci; świadkowie wiary, przygotowani do pracy ewangelizacyjnej. Nie da się tego przeprowadzić bez pomocy wspólnot ewangelizacyjnych, które będą wspierać ewangelizowanych (tak

dorosłych nieochrzczonych, którzy potrzebują doprowadzenia do spotkania z Chrystusem, jak i dorosłych ochrzczonych, którzy oddalili się od wiary lub mają braki w procesie chrześcijańskiego wtajemniczenia, wreszcie dorosłych ochrzczonych, szczerze pragnących pogłębienia swojej wiary).

Drugi docierania do osób dorosłych, które są pogubione i nie utożsamiają się z Kościołem, winny prowadzić nie przez parafię, gdzie się one nie pojawiają, ale przez środowiska, z którymi się identyfikują; bądź to przez wspólnoty (np. kamienica, kluby, szpitale, więzienia, schroniska dla matek z dziećmi, rodzice dzieci przygotowujących się do pierwszej komunii świętej lub do chrztu, rodzice bierzmowanych, miejsca ludzkiej aktywności), bądź przez kulturę (przedszkole, szkołę, uniwersytet, świat kultury, media).

Przygotowaniem katechistów – na wzór Chrystusa – zajmuje się u nas Szkoła Katechistów, która poprzez formację duchową, intelektualną, pastoralną, pedagogiczno-dydaktyczną przygotowuje dorosłych do ewangelizacji innych dorosłych na jednym z trzech poziomów katechezy dorosłych (w katechezie ewangelizacyjnej, katechezie uzupełniającej lub katechezie stałej).

Szkoła Katechistów odwołuje się do różnych form katechezy dorosłych (do katechezy systematycznej, sakramentalnej i okazjonalnej, katechezy ewangelizacyjnej, do ewangelizacji przez wspólnotę, przez kulturę, do katechezy w ruchach religijnych i stowarzyszeniach). Ta sytuacja przypomina znaną scenę z Ewangelii: «I przyszli do Niego z paralytykiem, którego niosło czterech. Nie mogąc z powodu tłumy przynieść go do Niego, odkryli dach nad miejscem, gdzie Jezus się znajdował, i przez otwór spuścili nosze, na których leżał paralytyk. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralytyka: 'Dziecko, odpuszczone są twoje grzechy'» (Mk 2, 5).

XII KONGREGACJA

Ślady Boga w życiu codziennym

Abp Robert Zollitsch,
metropolita Fryburga
Bryzgowijskiego,
przewodniczący Konferencji
Episkopatu Niemiec

Już przed latami sześćdziesiątymi ubiegłego wieku w krajach Europy Środkowej i Zachodniej rozpoczęły się procesy społeczne, które można by skrótno określić słowami «modernizacja» i «sekularyzacja». W ich wyniku następują specyficzne zwroty i zmiany, które dotyczą w szczególności także sfery religijnej. Nastąpił głęboki proces, w którym podstawowe doświadczenia życia ulegają zmianie; człowiek nie ogranicza się już do przyjmowania tradycji, lecz staje przed koniecznością decydowania. Jednocześnie to wyzwanie staje się okazją do nowej ewangelizacji. W człowieku jest głębokie pragnienie sensu, które w nowoczesnym świecie nie zamarło, lecz zostało jedynie zduszone i zakryte, a jednak wciąż się ujawnia.

Nowa ewangelizacja oznacza zatem pomaganie osobom w wy-

dobyciu na światło tych strumyków wiary, towarzyszenie w drodze i pomaganie w odkrywaniu śladów Boga w życiu codziennym. Trzeba razem szukać *veritas semper maior*. A w tym wspólnym poszukiwaniu trzeba przede wszystkim, abyśmy przez nasze postępowanie dali odczuć ludziom darmową miłość Boga, obejmującą każdego jednego człowieka.

Poranna rosa na roślinach w ogrodzie

Kard. Angelo Amato SDB,
prefekt Kongregacji
Spraw Kanonicznych

W *Lineamenta* jest ok. czterdzieści odniesień do świętości – pojmowanej jako nawrócenie do Chrystusa i pełne przyjęcie Jego łaski, jak również do świętych, postrzeganych jako nieodzowni promotorzy nowej ewangelizacji: «Ostatecznym sekretem nowej ewangelizacji jest odpowiedź każ-

dego chrześcijanina na powołanie do świętości» (n. 158). Temat świętości Kościoła w jego istocie i w działaniu jego synów stanowi znaczący wątek dokumentu.

Dlaczego kładzie się na to taki nacisk? Ponieważ w świętych Kościół pokazuje ludziom pouczający obraz życia Ewangelii, dawanie jej świadectwa i głoszenia bez zastrzeżeń. Święci ewangelizują bowiem swoim cnotliwym życiem, umacnianym przez wiarę, nadzieję i miłość. Oni ucieleśniają ewangeliczne błogosławieństwa, wiernie odzwierciedlając Chrystusa: błogosławieni ubodzy, cisi, czystego serca, miłosierni, czyniący pokój, przesładowani. Z nadzwyczajną kreatywnością wypełniają oni przykazanie miłości Boga i bliźniego: byłem głodny i spragniony, a wy daliście mi jeść i pić, byłem przybyszem, i przyjęliście mnie, byłem chory i więziony, i odwiedziliście mnie.

Święci obejmują ludzkość swoją miłością, czyniąc wspólne życie lepszym, bardziej pokojowym i bardziej braterskim. Dlatego dni naszego kalendarza są wypełnione imionami świętych.

Historia Kościoła, na Wschodzie i na Zachodzie, na Północy i na Południu wypełniona jest świętymi w każdym wieku, w każdym kraju, każdej rasy, języka i kultury, ponieważ łaska Boga Trójjedynego jest jak poranna rosa. Osiała na wszystkich roślinach w ogrodzie, ale na różę jest czerwona, na liście zielona, na liliach biała. Tak jest ze świętością, która pomimo że jest jedyna jako dar Boży, przenika delikatnie i przemienia serca synów Kościoła w każdej części świata, w Azji, w Afryce, w Ameryce, w Oceanii czy w Europie. Mamy męczenników, świętych wyznawców, świętych doktorów Kościoła. Wszyscy oni są świadkami Chrystusa i ewangelizatorami.

15 X – Wywiad z Benedyktem XVI z filmu «Dzwony Europy»

Powody do nadziei

Wieczorem, po zakończeniu XII kongregacji generalnej, ojcowie synodalni oglądali film *Dzwony Europy*, w którym zostały przedstawione wybrane fragmenty dotychczas nie publikowanych wywiadów na temat relacji między chrześcijaństwem, kulturą europejską i przyszłością kontynentu. Zostały one przeprowadzone z Benedyktem XVI, Ekumenicznym Patriarchą Konstantynopola Bartłomiejem I, patriarchą Moskwy i Wschodu Cyrylem, arcybiskupem Canterbury i prymasem Wspólnoty anglikańskiej Rowanem Williamsem, byłym przewodniczącym Parlamentu Europejskiego Hansem Gerterem Pötteringiem, byłym ministrem kultury Federacji Rosyjskiej Aleksandrem Awdiejewem, rektorem Papieskiego Uniwersytetu Gregorianskiego ks. François-Xavierem Dumortierem SJ, estońskim kompozytorem Arvo Pärtiem i prezydentem Włoch Giorgiem Napolitanem. Film został zrealizowany przez Watykański Ośrodek Telewizyjny. Poniżej zamieszczamy wywiad z Benedyktem XVI.

Na pytanie dotyczące powodów do nadziei związanej z Europą, której Ojciec Święty wielokrotnie dawał wyraz, odpowiedział on następująco.

Pierwszym powodem mojej nadziei jest to, że pragnienie Boga, poszukiwanie Boga jest głęboko wpisane w każdą ludzką duszę i nie może ono zaniknąć. Zapewne na jakiś czas można zapomnieć o Bogu, odsunąć Go na dalszy plan, zająć się innymi sprawami, lecz Bóg nigdy nie znika. Ma rację św. Augustyn, kiedy mówi, że człowiek jest niespokojny, dopóki nie znajdzie Boga. Ten niepokój istnieje także dzisiaj. Jest więc nadzieją, że człowiek wciąż

na nowo, także dzisiaj, będzie wchodził na drogę prowadzącą do Boga.

Drugi powód mojej nadziei to fakt, że Ewangelia Jezusa Chrystusa, wiara w Chrystusa jest po prostu prawdziwa. A prawda się nie starzeje. Można również o niej przez jakiś czas zapomnieć, można znaleźć inne rzeczy, można ją odsunąć, ale prawda jako taka nie znika. Czas trwania ideologii jest policzony. Wydają się one mocne, nie do pokonania, ale po pewnym czasie zużywają się, tracą swą moc, gdyż brakuje im głębokiej prawdy. Zawierają one cząstki prawdy, ale ostatecznie wypaliły się. Natomiast Ewangelia jest prawdziwa, i dlatego nigdy się nie zużywa. We wszystkich okresach historii ujawniają się jej nowe wymiary, ukazuje się cała jej nowość, gdy daje odpowiedź na potrzeby serca i umysłu człowieka, który może poruszać się w tej prawdzie i w niej się odnaleźć. Dlatego, właśnie z tego powodu, jestem przekonany, że zaistnieje nowa wiosna chrześcijaństwa.

Trzeci namacalny powód zauważamy w fakcie, że ten niepokój dochodzi do głosu u młodzieży. Młodzi ludzie zobaczyli wiele rzeczy – propozycje ideologii i konsumizmu – ale dostrzegają w tym wszystkim pustkę, ich niewystarczalność. Człowiek jest stworzony do nieskończoności. Cała rzeczywistość skończona to zbyt mało. I dlatego zauważamy, że właśnie w nowych pokoleniach budzi się na nowo ten niepokój, i wyruszają one w drogę, a dzięki temu dochodzi do odkrycia na nowo piękna chrześcijaństwa; chrześcijaństwa nie taniego, ograniczonego, ale z całym jego radykalizmem i głębią. Uważam zatem, że antropologia jako taka wskazuje nam na to, że będą następowały

nowe przebudzenia chrześcijaństwa, a fakty potwierdzają to jednym słowem: głęboki fundament. Tym jest chrześcijaństwo. Jest prawdziwe, a prawda zawsze ma przyszłość.

Drugie pytanie postawione Benedyktem XVI dotyczyło kulturowego wpływu Europy na cały rodzaj ludzki i możliwości świadectwa katolików i chrześcijan, należących do Kościołów prawosławnych i protestanckich, w Europie od Atlantyku po Ural, aby budować Europę bardziej wierną. Benedykt XVI tak odpowiedział:

Mamy tu do czynienia z wielką kwestią. To oczywiste, że Europa wnosi również w dzisiejszy świat wielki wkład, w dziedzinie ekonomicznej, kulturowej i intelektualnej. I w związku z tym ponosi wielką odpowiedzialność. Dlatego Europa musi jeszcze, jak pan wspominał, odnaleźć swoją pełną tożsamość, aby mogła mówić i działać zgodnie ze swoją odpowiedzialnością. Według mnie, problemem dzisiaj nie są już różnice narodowe. Dzięki Bogu różnice nie są już podziałami. Narody pozostają, i dzięki ich różnorodności kulturowej, ludzkiej, temperamentów są dopełniającym się bogactwem i tworzą wielką symfonię kultur. Są one w istocie jedną wspólną kulturą. Problem odnalezienia przez Europę swojej tożsamości polega, według mnie, na tym, że posiada ona dzisiaj dwie dusze: jedną jest abstrakcyjny rozum, antyhistoryczny, który chce dominować nad wszystkim, ponieważ sytuuje się ponad kulturami. Jest to rozum skoncentrowany na sobie, który zamierza uwolnić się od wszystkich tradycji i wartości kulturalnych na korzyść abstrakcyjnej racjonalności. Pierwsza sentencja Trybunału w Strasburgu w sprawie krzyża była przykładem



tego abstrakcyjnego rozumu, który chce się wyemancypować od tradycji i od samej historii. Ale tak nie można żyć. Co więcej, także «czysty rozum» jest uwarunkowany przez konkretną sytuację historyczną, i tylko w niej może istnieć. Drugą duszą jest ta, którą moglibyśmy nazwać chrześcijańską; otwiera się ona na to wszystko, co jest racjonalne. Ona sama stworzyła śmiałość rozumu i wolność rozumu krytycznego, pozostaje jednak związana z korzeniami, które dały początek Europie, które zbudowały ją na wielkich wartościach, na wielkich intuicjach, na koncepcji chrześci-

jańskiej wiary. Jak pan wspominał, ta dusza – zwłaszcza w dialogu ekumenicznym między Kościołami katolickim, prawosławnym i protestanckim – musi znaleźć wspólne formy wyrazu i musi później spotkać się z rozumem abstrakcyjnym, to znaczy musi zaakceptować i zachować krytyczną wolność rozumu w odniesieniu do tego wszystkiego, co może uczynić i uczyniła, ale musi ją stosować, konkretyzować w oparciu o fundament i w spójności z wielkimi wartościami, które dało nam chrześcijaństwo. Tylko w tym całościowym ujęciu Europa może wносить wkład w dialog

międzykulturowy dzisiejszej i przyszłej ludzkości, bowiem rozum wyemancypowany od wszystkich kultur nie może podjąć dialogu międzykulturowego. Tylko rozum posiadający historyczną i moralną tożsamość może rozmawiać z innymi, poszukiwać międzykulturowości, w którą wszyscy mogą się zaangażować i dojść do podstawowej jedności wartości, które mogą otworzyć drogi ku przyszłości, ku nowemu człowieczeństwu, i to musi być naszym celem. A dla nas to człowieczeństwo wyrasta właśnie z wielkiej wizji człowieka stworzonego na obraz i podobieństwo Boga.

Wtorek 16 października

W porannej, XIII kongregacji generalnej uczestniczyło 253 ojców synodalnych, z których 22 zabrało głos; przewodniczył jej kard. Francisco Robles Ortega. Przed rozpoczęciem prac abp Nikola Eterović, sekretarz generalny Synodu Biskupów, odczytał po łacinie wypowiedź na piśmie przesłaną przez 90-letniego bpa Lucasa Ly Jingfenga z Chin, będącą prawdziwym świadectwem wiary.

Podczas XIII kongregacji uwaga ojców skierowana była na bardzo trudną sytuację ludności na Haiti, kraju kompletnie zniszczonego przed 2 lata przez trzęsienie ziemi. O tamtejszych problemach mówił haitański biskup Launay Saturné. Kard. Kurt Koch, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Popierania Jedności Chrześcijan, mówił o ekumenicznym wymiarze nowej ewangelizacji. O ekumenizmie i dialogu międzyreligijnym jako istotnym wyzwaniu dla nowej ewangelizacji mówił także beniński biskup Clet Felihó, który podkreślił, że potrzebni są duszpasterze «przekonani i dobrze uformowani» w zakresie społecznej nauki Kościoła, po to, aby w innym potrafili dostrzec brata, z którym można przebyć pewien

odcinek wspólnej drogi. Maltański biskup Mario Grech poruszył bolesną kwestię licznych nieudanych związków małżeńskich; wyraził też nadzieję, że Synod sformułuje przesłanie skierowane do licznych par, które nie są w pełnej jedności z Kościołem, ponieważ żyją w nieuregulowanych związkach. Abp Claudio Maria Celli, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Środków Społecznego Przekazu, powiedział, że «nowe środki przekazu radykalnie zmieniają naszą kulturę i stwarzają nowe sposoby przekazywania Ewangelii», i chociaż Kościół jest już obecny w przestrzeni cyfrowej,



jednak «należy zmienić język i styl przekazu». Trzeba – dodał – «dowartościować 'głosy' licznych katolików w blogach, aby mogli oni ewangelizować, prezentować naukę Kościoła i odpowiadać na pytania innych osób». Tematem poruszonego podczas tej kongregacji była także posługa miłosierdzia wobec chorych, o czym mówił abp Zygmunt Zimowski, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Chorych. Natomiast metropolita warszawski Kazimierz Nycz w swojej wypowiedzi zwrócił uwagę na potrzebę odpowiedniej katechezy we wspólnotach. Niektóre

swobodne wypowiedzi poświęcone były m.in. stalemu wzrostowi liczby ubogich. Stwierdzono na liczbę, że nowa ewangelizacja dokonuje się również za pośrednictwem nowego spotkania z ubogimi. Na zakończenie zabrało głos 7 audytorów.

Po południu, w obecności Papieża, odbyły się obrady XIV kongregacji generalnej pod przewodnictwem kard. Ortegi, podczas której głos zabrało 9 z 246 ojców synodalnych oraz 6 bratnich delegatów: metropolita wołokołamski Hilarion (Alfiejew), przewodniczący Wydziału Zewnętrznych Kontaktów Kościelnych Patriarchatu Moskiewskiego; o. Massis Zobouian, dyrektor Christian Education Department of the Catholicosate of the Holy See of Cilicia (Liban) – przedstawiciel Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego; Timothy George, dziekan Beeson Divinity School of Samford University (USA) – przedstawiciel Światowego Aliansu Baptystów; Sarah F. Davis, wiceprze-

wodnicząca Światowej Rady Metodystów (USA); bp Steven Croft – przedstawiciel Wspólnoty anglikańskiej; bp Siluan [Span], ordynariusz prawosławnej diecezji rumuńskiej we Włoszech – przedstawiciel rumuńskiego patriarchatu prawosławnego, a także specjalnie zaproszony gość, brat Alois, przeor ekumenicznej Wspólnoty z Taizé.

Na rozpoczęcie prac kongregacji Watykański Sekretarz Stanu kard. Tarcisio Bertone poinformował zebranych, że Benedykt XVI polecił wysłać delegację do Damaszku w Syrii, aby wyrazić udręczonej ludności tego kraju, w imieniu Synodu Biskupów i własnym, solidarność i bliskość oraz zachęcić do porozumienia przy poszanowaniu praw i obowiązków wszystkich. Wystąpienia ojców były poświęcone zasadniczej roli parafii oraz potrzebie współpracy Kościołów katolickiego i prawosławnego na rzecz obrony chrześcijaństwa. «25 tys. parafii istniejących we Włoszech – podkreślił metropolita Genui i

przewodniczący Konferencji Episkopatu Włoch kard. Angelo Bagnasco – tworzy sieć bliskości i dziedzictwo, którego nie można zaprzepaścić». Według kardynała, «obecność we Włoszech licznych emigrantów chrześcijańskich jest łaską, stanowią oni często budujący przykład dla wierzących». Natomiast metropolita Hilarion (Papież spotkał się z nim na zakończenie XIV kongregacji) wyraził wielkie zaniepokojenie katastrofalną sytuacją humanitarną w Syrii. Wezwał katolików i prawosławnych, aby wspólnie przeciwstawili się przemocy wobec chrześcijan. «Potrzebna jest współpraca – powiedział – nie możemy pozwolić na to, żeby tysiące chrześcijan opuszczało swoje kraje z powodu prześladowań; musimy zwrócić uwagę wspólnoty międzynarodowej na trudne warunki, w jakich zmuszeni są żyć chrześcijanie. Połączmy nasze wysiłki, aby móc odpowiedzieć na nowe wyzwania».

XIII KONGREGACJA

Posługa dla chorych

Abp Zygmunt Zimowski, przewodniczący Papieskiej Rady ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia i Chorych

Kościół, wypełniając polecenie Jezusa *Euntes docete et curate infirmos* (por. Mt 10, 6-8), na przestrzeni swojej historii zawsze przestrzegając służenie chorym jako nieodłączną część swojej misji ewangelizacyjnej. W tym sensie świat cierpienia i choroby w ich rozmaitych przejawach stanowią specyficzny obszar i nieodzowną drogę ewangelizacji, którą trzeba ciągle na nowo podejmować, o czym

zaświadcza wyzwanie, z jakim dziś zmagają się ewangelizacja w dialogu z nauką i biotechnologią stosowaną, w którym w grę wchodzi zasadniczo sama możliwość integralnego rozwoju ludzkiego.

Dlatego polem działania duszpasterstwa służby zdrowia są liczne i uzupełniające się sfery, od szpitala po relacje z rozmaitymi osobami pracującymi w służbie zdrowia (lekarze, pielęgniarki, odpowiednio przygotowani kapłani, osoby zarządzające zasobami finansowymi w zakresie polityki ochrony zdrowia, politycy zajmujący się opracowywaniem norm dotyczących delikatnych kwestii bioetyki); od osobistego spotkania z ludźmi naznaczonymi tajemnicą cierpienia i rozmów z

ich rodzinami po duszpasterstwo w parafiach; od współpracy z rozmaitymi formami wolontariatu po wielkie dzieło miłosierdzia i nadziei prowadzone w sanktuariach – zwłaszcza maryjnych – do których często tłumnie przybywają ludzie cierpiący, także w czasie Świątowych Dni Chorego.

W szczególności szpital należy potraktować jako przestrzeń sprzyjającą ewangelizacji, ponieważ tam, gdzie Kościół staje się «miejscem obecności Boga», staje się zarazem «narzędziem prawdziwej humanizacji człowieka i świata» (por. Kongregacja Nauki Wiary, Nota doktrynalna na temat pewnych aspektów ewangelizacji, n. 9): dlatego też szpital, «ewangelizowany» przede wszyst-

kim przez kapelana, jest «miejscem, w którym relacja terapeutyczna nie jest zawodem, ale misją; gdzie miłosierdzie Dobrego Samarytanina jest najważniejszym przedmiotem wykładowym, a twarz cierpiącego człowieka obliczem samego Chrystusa» (Benedykt XVI, przemówienie na Katolickim Uniwersytecie Najświętszego Serca w Rzymie, 3 maja 2012 r.).

Kościół, wierny poleceniu swojego Pana i pełniąc właśnie posługę uzdrawiania, w swojej działalności duszpasterskiej w świecie służby zdrowia powołany jest zatem do tego, by w wymowny i zawsze aktualny sposób dawał wyraz i świadectwo o tej «posłudze miłości, która zajmuje centralne miejsce w misji Kościoła» (Benedykt XVI, przesłanie do uczestników 25. Międzynarodowej Konferencji zorganizowanej przez Papieską Radę ds. Służby Zdrowia i Duszpasterstwa Chorych, 18 listopada 2010 r.).

Szkoły nowej ewangelizacji w Polsce

Kard. Kazimierz Nycz, metropolita warszawski, ordynariusz dla wiernych obrządku wschodniego nie mających własnego ordynariusza

Pierwszy tydzień dyskusji synodalnych pokazał, jak ważny i palący jest temat nowej ewangelizacji. Wypowiedzi w tej kwestii ukazały wspólne problemy Kościoła w różnych częściach świata. Niewątpliwie wspólnymi problemami w zglobalizowanym świecie są sekularyzacja, relatywizm, subiektywizm, a także czynienie religii sprawą prywatną. Jednak oprócz tego, co jest wspólne, można mówić o geografii nowej ewangelizacji. Tym bowiem, co



różni poszczególne regiony świata, są adresaci owej ewangelizacji. W krajach europejskich mamy do czynienia z osobami ochrzczone, które z różnych powodów odeszły od Chrystusa i Kościoła. W Polsce, gdzie w większości przypadków chrzczone są dzieci, przyczyną odchodzenia od Chrystusa i Kościoła jest fakt, że decyzja rodziców o ochrzczeniu swojego dziecka nie jest motywowana żarliwą wiarą. Brakuje mianowicie właśnie ze strony rodziców i bliskich osób owej minimalnej postawy wiary. W tych przypadkach rodzi się zatem pytanie o celowość takiego chrztu. Kościół w Polsce musi więc zmierzyć się z problemem inicjacji do wiary, do modlitwy, do sakramentów, do wspólnoty. Jesteśmy świadomi, że podstawowym miejscem inicjacji musi pozostać rodzina, pomimo wszystkich trudności i słabości, jakie przeżywa w dzisiejszym świecie. Jest rzeczą naturalną, że w tej sytuacji potrzebuje ona pomocy ze strony parafii, ruchów i wspólnot działających w tej parafii. Parafia powinna być uprzywilejowanym miejscem nowej ewangelizacji. Chciałbym teraz poświęcić chwilę katechezie w parafii i w szkole. W Polsce jest ona ważnym narzędziem nowej ewangelizacji. W odróżnieniu od wielu krajów europejskich, jak wspo-

mniał kard. Erdő, w szkołach w Polsce nie tylko prowadzimy naukę religii, ale próbujemy także wprowadzać katechezę.

W większości regionów polskich w lekcjach religii uczestniczy 90% uczniów. Dysproporcja między liczbą osób uczestniczących w lekcjach religii a liczbą uczestniczących w życiu sakramentalnym Kościoła jest dla nowej ewangelizacji w Polsce wielkim wyzwaniem, a dla katechezy w szkole wielką sposobnością i odpowiedzialnym zadaniem. Dotyczy to zarówno młodzieży, jak i rodziców. Katecheza w szkole jest jednak wciąż nie w pełni wykorzystywanym narzędziem ewangelizacji i spotkania z tymi, którzy pomimo chrztu porzucili Chrystusa i Kościół. Co należy zrobić, żeby nie zmarnować tej sposobności? Wydaje się, że potrzebne jest nowe podejście do formacji katechetów i animatorów grup parafialnych. Nie wystarczy przygotować ich do pracy duszpasterskiej i do katechezy. Konieczna jest formacja do ewangelizacji. W Polsce w ramach nowej ewangelizacji i przygotowania do Roku Wiary w diecezjach i uczelnich kościelnych i katolickich powstały liczne szkoły nowej ewangelizacji. Wydaje się, że jest to nadzieja dla nowej ewangelizacji.

Środa 17 października

Porannej, XV kongregacji generalnej przewodniczył kard. Monsengwo Pasinya. Uczestniczyło w niej 253 ojców synodalnych, a 25 zabrało głos.

Papież zdecydował zwołać w Rzymie w czerwcu 2013 r. spotkanie wszystkich nuncjuszków i delegatów apostołskich oraz stałych obserwatorów Stolicy Apostolskiej z okazji Roku Wiary – powieź dział w swoim wystąpieniu kard. Tarcisio Bertone. Wypowiedź kardynała poświęcona była wkładowi, jaki przedstawiciele papiecy i wszystkie instytucje Stolicy Apostolskiej mogą wnieść w nową ewangelizację. Następnie głos zabrał kard. Marc Ouellet, prefekt Kongregacji ds. Biskupów, który nawiązał do wystąpień ojców zachęcających do odnowy Kościoła. Innym tematem, który często powracał w wypowiedziach podczas XV kongregacji, była parafia. O jej podstawowej roli mówił kard. Agostino Vallini, papiecki wikariusz diecezji rzymskiej. Ewangelizacji w trudnych warunkach poświęcono wiele miejsca w drugiej części kongregacji. Mowa była np. o Gwinei, z której w

1967 r. zostali wydaleny wszyscy misjonarze; o Egipcie, gdzie – jak przypomniał koptyjski biskup Kyrrillos William – pomimo postępującej islamizacji kraju «uczniowie Jezusa obecni są nie tylko jako wspólnota, ale posiadają 170 szkół, do których uczęszczają również muzułmanie, oraz liczne szpitale i ośrodki zdrowia w całym kraju». Bp Soane Patita Paine Mafi z Tonga wzywał chrześcijan do pokory, której brakuje w naszej epoce. Abp Piotr Herkulan Malczuk, ordynariusz ukraińskiej diecezji kijowsko-żytomierskiej, mówił o rozkwicie wiary na Ukrainie; abp Zbigniew Stankiewicz, metropolita Rygi na Łotwie – o grupach i ruchach kościelnych; natomiast bp Janusz Wiesław Kaleta, ordynariusz Karagandy i administrator apostołski Atyrau w Kazachstanie – o formacji rodzin. Głos zabrały również dwie audytorki: Amerykanka – s. Mary Lou Wirtz FCM, przewodnicząca Międzynarodowej Unii Przełożonych Generalnych zakonów żeńskich (UISG), i Włoszka – Maria Voce, przewodnicząca Ruchu *Focolari*.

Na zakończenie kongregacji ojców synodalnym pokazano mi-

gawki z amerykańskiego filmu dokumentalnego *Jerry Popietusko: Messenger of the Truth*, który w całości mogli oni obejrzeć wieczorem w Instytucie *Maria Bambina*.

Po południu, w obecności Ojca Świętego, odbyła się XVI kongregacja generalna. Przewodniczył jej również kard. Pasinya, a uczestniczyło w niej 254 ojców synodalnych. Na rozpoczęcie kongregacji relator generalny Synodu kard. Donald William Wuerl wygłosił obszerną *Relatio post disceptationem*, w której podsumował dotychczasowe dyskusje w auli nad tematem XIII zgrupowania synodalnego oraz nakreślił linie postępowania w celu ułatwienia pracy w *circuli minores*. Po czym nastąpiło 15 swobodnych wypowiedzi ojców, którzy jednogłośnie wyrazili uznanie dla kard. Wuerla za jego «wyczerpującą i treściwą relację». Następnie głos zabrało również 7 audytorów i audytoerek, wśród nich Hiszpan – Francisco José Gómez Argüello Wirtz, współzałożyciel Drogi Neokatechumenalnej, i Francuz – Michel Roy, sekretarz generalny Międzynarodowego *Caritasu*.

XV KONGREGACJA

Odnowa relacji między biskupami a osobami konsekrowanymi

Kard. Marc Ouellet PSS, prefekt Kongregacji ds. Biskupów

Odnosząc się do punktów 37-40 *Instrumentum laboris*, chciałbym potwierdzić, że nowej ewangelizacji nie można oddzielać od odnowy jedności kościelnej. Jedność ta określa misję Kościoła, który jest «znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i

jedności całego rodzaju ludzkiego» (*Lumen gentium*, 1), i staje się najbardziej wymowną cechą świadectwa, które wierzący mogą dać współczesnym ludziom.

Jeden z aspektów odnowy jedności w Kościele dotyczy relacji pomiędzy jego wymiarem charyzmatycznym a wymiarem hierarchicznym. Właśnie wymiar charyzmatyczny należy do najcenniejszych zdobyczy eklezjologii katolickiej Soboru Watykańskiego II, choć należy jeszcze sprecyzować jego status eklezjologiczny. Wymiar ten wyraża się szczególnie w życiu konsekrowanym, które jest

dla biskupów cennym zasobem i wyzwaniem.

W relacjach między hierarchią a życiem konsekrowanym zrodziło się wiele trudności: czasami z powodu niedoceniaenia charyzmatów i ich znaczenia w misji i jedności kościelnej; kiedy indziej z powodu skłonności niektórych osób konsekrowanych do kwestionowania Magisterium. Dlatego chciałbym przypomnieć dokument *Mutuae relationes*, który od końca lat siedemdziesiątych zarysowuje obraz dialogu w relacjach między biskupami a zakonnikami w Kościele, i który warto byłoby dosto-

sować do dzisiejszych potrzeb, biorąc pod uwagę niezwykle rozwój wymiaru charyzmatycznego w Kościele w ostatnich dziesiątkach lat. Czytamy w nim: «Byłoby poważnym błędem uniezależniać, a jeszcze o wiele poważniejszym przeciwstawiać życie zakonne

strukturom kościelnym, jak gdyby mogły istnieć osobno dwie rzeczywistości: jedna charyzmatyczna, druga zaś instytucjonalna; obydwie bowiem składniki, tj. dary duchowe i struktury kościelne, stanowią jedną, choć złożoną rze-

czywistość» (por. *Lumen gentium*, 8; *Mutuae relationes*, 34).

Nowa ewangelizacja może zatem znaleźć dodatkowy mocny punkt w odnowie relacji między biskupami a osobami konsekrowanymi.

chęcał kapłanów, aby dawali przykład odwagi, siły i wiarygodności całej wspólnoty chrześcijańskiej, a także Polka, Ewa Kusz, była przewodnicząca Światowej Konferencji Instytutów Świeckich.

Sekretarz generalny Synodu Biskupów abp Nikola Eterović podał m.in. do wiadomości, że rozpoczęła się zbiórka ofiar ojców synodalnych, które zostaną przeznaczone na pomoc dla ludności syryjskiej.

Po południu odbyła się kolejna sesja prac w *circuli minoris*, w której uczestniczyło 239 ojców.

Czwartek 18 października

Ojcowie synodalni pracowali w grupach językowych – *circuli minores*; w drugiej sesji uczestniczyło ich 250, a w trzeciej – 243. Natomiast 18 ojców, którzy nie zabrali głosu w auli synodalnej, złożyło w Sekretariacie Synodu wypowiedzi na piśmie.

Tego samego dnia odbyła się konferencja prasowa, podczas której na temat przebiegu prac synodalnych wypowiedzieli się kard. Tong Hon, kard. Monsengwo Pasinya i abp Światosław Szewczuk.

Piątek 19 października

XVII kongregacja generalna odbyła się rano, w obecności Papieża, i uczestniczyło w niej 257 ojców synodalnych. Pracami kierował kard. John Tong Hon. Oprócz relatorów z 12 *circuli minoris* głos zabrali: bratni delegat prof. Michel Weinrich, wykładowca na Ewangelickim Wydziale Teologicznym niemieckiego Uniwersytetu Ruhr w Bochum, oraz 7 audytorów i audytorek. Wśród nich byli włoski katecheta Tommaso Spinelli, najmłodszy, 23-letni uczestnik Synodu, który za-

XVII KONGREGACJA

Życ Ewangelią na co dzień

Ewa Kusz, audytorka Synodu, była przewodniczącą Światowej Konferencji Instytutów Świeckich (CMIS)

Powołanie członków instytutów świeckich wskazuje na świat z tym wszystkim, co jest jego bogactwem, jego trudem, jego dramatem czy też jego zranieniem. Naszym zadaniem jako świeckich konsekrowanych nie jest jakaś wyróżniająca nas działalność. Istota naszego powołania polega na szukaniu Boga we wszystkich wydarzeniach dnia, w każdym spotkaniu z drugim człowiekiem. Chodzi po prostu o to, by żyć Ewan-

gelią w codzienności. Z własnego doświadczenia wiem, że niejednokrotnie łatwiej by było głosić Ewangelię niż nią żyć. W mojej pracy spotykam ludzi zranionych, którzy pragną miłości, obrażonych na Pana Boga albo wobec Niego obojętnych. Są to jednak ludzie, którzy tęsknią za doskonałością, za miłością i harmonią, i rzadko szukają tego w Kościele, gdzie czasem doświadczali zranienia. To, co jako członkowie instytutów świeckich możemy dla nich zrobić, to po prostu być, otworzyć się na spotkanie i okazać gotowość do przyjęcia im z pomocą. Do tego jest potrzebna zarówno zawodowa kompetencja i osobista wiarygodność, jak i cicha modlitwa oraz przyłgnięcie do osoby Jezusa Chrystusa. Cho-

dzi o to, co niedawno Ojciec Święty w swoim przesłaniu do instytutów świeckich, z 18 lipca br., nazwał «objęciem się miłością zranień świata i Kościoła». Z czasem taka postawa wnosi nadzieję w życie człowieka. Kielkuje nadzieja, bo się okazało, że spotkanie z drugim – najpierw z drugim człowiekiem, z Ty – jest możliwe. Wraz z doświadczeniem bezwarunkowego przyjęcia przez drugiego człowieka rodzi się również otwartość na Dobrą Nowinę, na Jezusa Chrystusa, na Miłość, która jest Bogiem.

Instrumentum laboris w n. 142 mówi o «niedostatku pierwszego głoszenia w codziennym życiu». Doświadczenie wielu z nas pokazuje, że to właśnie prosta obecność i dyskretne towarzyszenie są

istotnym warunkiem odkrycia «pełnego człowieczeństwa» w osobie Jezusa Chrystusa i spotkania z Nim. Nasze doświadczenie potwierdza, że ten czynnik ludzki stanowi naturalny element pomagający otwierać się na wiarę (por. *Instrumentum laboris*, 54). To tutaj, w codzienności życia, dokonuje się pierwsza ewangelizacja.

Dokonuje się ona bez wielu słów, dzięki przejrzystemu świadectwu życia według Ewangelii. Fundamentem tej pierwszej ewangelizacji jest spotkanie chrześcijanina żyjącego w świecie z Jezusem i z drugim człowiekiem, który jest «poza» i szuka sensu, szuka miłości i bliskości.

Nowa ewangelizacja nie jest więc w pierwszym rzędzie specjalnym programem działań. Jest ona zaproszeniem i doprowadzeniem do spotkania z Chrystusem. Nowa ewangelizacja zakłada, że pierwszymi ewangelizowanymi będziemy my sami – my jako Kościół.

Sobota 20 października

W porannej, XVIII kongregacji generalnej uczestniczyło 250 ojców; pracami kierował przewodniczący delegowany kard. Francisco Robles Ortega. Rozpoczęto ją pierwszym głosowaniem, aby wybrać 12 członków Rady Sekretariatu Generalnego XIII Zwyczajnej

go Zgromadzenia Synodu Biskupów; 3 pozostałych mianował Papież. Kard. Giuseppe Betori, arcybiskup florencki, przewodniczący Komisji ds. Orędzia, zaprezentował i odczytał w auli pierwszy projekt Orędzia do ludu Bożego XIII Zgromadzenia Synodu, którego nowością, w porównaniu z orędziami poprzednich

zgromadzeń ogólnych Synodu Biskupów, są «specjalne przesłania skierowane do kontynentów», ponieważ ich «sytuacje bardzo się różnią».

Kongregacja zakończyła się wcześniej, aby ojcowie synodalni mogli wziąć udział w uroczystości wręczenia przez Papieża Nagrody Ratzingera.

21 X – Homilia Benedykta XVI podczas Mszy św. kanonizacyjnej

Wiarygodni głosiciele Ewangelii

W niedzielę rano na placu św. Piotra Benedykt XVI przewodniczył Mszy św. kanonizacyjnej siedmiorga błogosławionych; są to: Jakub Berthieu, Piotr Calungsod, Jan Chrzęciel Piamarta, Maria z Góry Karmel Sallés y Barangueras, Marianna Cope, Katarzyna Tekakwitha i Anna Schäffer.

W uroczystości uczestniczyli także liczni ojcowie synodalni oraz ponad 80 tys. wiernych z różnych krajów świata.

Po zakończeniu obrzędów kanonizacyjnych Ojciec Święty wygłosił następującą homilię:

«Syn Człowieczy przyszedł, żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (por. Mk 10, 45).

Czcigodni Bracia, drodzy Bracia i Siostry!

Dzisiaj Kościół po raz kolejny słyszy te słowa Jezusa, wypowiedziane podczas drogi do Jeruzolimy, gdzie miała się dokonać tajemnica Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Słowa te zawierają sens misji Chrystusa na ziemi, naznaczonej złożeniem siebie w ofierze, Jego całkowitym darem z siebie. W trzecią niedzielę października, w którą obchodzimy Światowy Dzień Misyjny, Kościół

słucha tych słów szczególnie uważnie i ożywia świadomość, że cały jest nieustannie w służbie człowieka i Ewangelii, jak Ten, który dał samego siebie aż po ofiarę życia.

Serdecznie witam was wszystkich, którzy wypełniacie plac św. Piotra, zwłaszcza oficjalne delegacje i pielgrzymów, przybyłych, aby uczcić siedmiorgo nowych świętych. Serdecznie witam kardynałów i biskupów, którzy w tych dniach uczestniczą w zgromadzeniu synodalnym na temat nowej ewangelizacji. Szczęśliwie się składa, że Synod zbiega się ze Światowym Dniem Misyjnym, a wysłuchane przez nas Słowo Boże rzuca światło na obydwie te wydarzenia. Ukazuje ono styl ewangelizatora, wezwanego do dawania świadectwa i głoszenia orędzia chrześcijańskiego, na wzór Jezusa Chrystusa, naśladowując Jego życie. Dotyczy to zarówno misji *ad gentes*, jak i nowej ewangelizacji w regionach o dawnej tradycji chrześcijańskiej.

Syn Człowieczy przyszedł, żeby służyć i dać swoje życie na okup za wielu» (por. Mk 10, 45).

Słowa te stanowiły program życia siedmiorga błogosławionych, których dzisiaj Kościół uroczysto wpisuje do chwalebnej rzeszy świętych. Z



heroicznym męstwem dali oni swe życie, poświęcając się całkowicie Bogu i wielkodusznie służąc braciom. Są synami i córkami Kościoła, którzy wybrali życie służby, naśladowując Pana. Świętość w Kościele ma zawsze swe źródło w tajemnicy odkupienia, zapowiedzianej przez proroka Izajasza w pierwszym czytaniu: Sługa Pańskim jest Sprawiedliwy, który «usprawiedliwi wielu, ich nieprawości on sam dźwigać będzie» (Iz 53, 11), tym Sługa jest Jezus Chrystus, ukrzyżowany, zmartwychwstały i żyjący w chwale. Dzisiejsza kanonizacja stanowi wymowne potwierdzenie tej tajemniczej rzeczywistości zbawczej. W całym Kościele jasno widoczne jest dzisiaj wytrwałe wyznanie wiary tych siedmiorga wielkodusznych uczniów Chrystusa, ich upodobnienie się do Syna Człowieczego.

Jakub Berthieu, urodzony w 1838 r. we Francji, bardzo wczesnie umiłował Jezusa Chrystusa. Posługując w parafii, poczuł gorące pragnienie, by ratować dusze. Gdy został jezuita, chciał przemierzać świat dla chwały Bożej. Niestrudzony duszpasterz najpierw na wyspie Nosy Boraha, a następnie na Madagaskarze, walczył z niesprawiedliwością, niosąc ulgę ubogim i chorym. Miałgasje uważali go za kapłana, który przybył z nieba, mówiąc: «Jesteś naszym ojcem i matką!». Stał się on wszystkim dla wszystkich, czerpiąc z modlitwy i umiłowania Serca Jezusowego siły ludzkie i kapłańskie, by dojść aż do męczeństwa w 1896 r. Umierając mówił: «Wolę raczej umrzeć niż wyrzec się wiary». Drodzy przyjaciele, niech życie tego ewangelizatora będzie zachętą i wzorem dla kapłanów, aby tak jak on byli ludźmi Bożymi! Niech jego przykład pomoże wielu chrześcijanom, prześladowanym dziś z powodu swej wiary! Oby w tym Roku Wiary jego wstawiennictwo przynosiło owoce dla Madagaskaru i kontynentu afrykańskiego! Niech Bóg błogosławi naród miałgaski!

Piotr Calungsod urodził się około r. 1654 w regionie Visayas na Filipinach. Miłość do Chrystusa pobudziła go, by przygotowywać się do pracy katechety, współpracując z tamtejszymi jezuitami. W 1668 r. wraz z innymi młodymi katechetami towarzyszył o. Diego Alojzemu de San Vitores na Wyspy Mariańskie i ewangelizował lud Chamorro. Życie było tam trudne, a misjonarze spotykali się z prześladowaniami spowodowanymi zawiścią i oszczerstwami. Piotr wykazał się jednak głęboką wiarą i miłością i nadal katechizował wiele nawróconych osób, dając świadectwo o Chrystusie życiem w czystości i oddaniem Ewangelii. Jego największym pragnieniem było zdobywanie dusz dla Chrystusa, i to sprawiło, że gotów był przyjąć męczeństwo. Zmarł 2 kwietnia 1672 r. Świadkowie zapisali, że Piotr mógł uciec i ocalić życie, ale postanowił pozostać przy o. Diego. Kapłan zdążył udzielić Piotrowi rozgrzeszenia, zanim sam został zamordowany. Niech przykład i mężne świadectwo Piotra Calungsoda będą natchnieniem dla umiłowanego narodu filipińskiego do odważnego głoszenia królestwa Bożego i zdobywania dusz dla Boga!

Jan Chrzyciel Piamarta, kapłan z diecezji Breścia, był wielkim apostołem miłości i młodzieży. Dostrzegał potrzebę obecności katolicyzmu w kulturze i społeczeństwie współczesnego świata i dlatego z całym swym światłym humanizmem i dobrocią poświęcił się chrześcijańskiemu, moralnemu i zawodowemu kształceniu nowych pokoleń. Ożywiany niezachwianą ufnością do Bożej Opatrzności i głębokim duchem ofiarności, stawiał czoło przeszkodom i trudom, powołując do życia różne dzieła apostołskie, w tym: Instytut Robotniczy, Wydawnictwo Queriniana, zgromadzenie męskie Najświętszej Rodziny z Nazaretu i zgroma-

dzenie Sióstr Pokornych Służebnic Pańskich. Tajemnica jego aktywnego i pracowitego życia tkwiła w długich godzinach spędzanych na modlitwie. Gdy był przepracowany, poświęcał więcej czasu na osobiste spotkanie z Panem. Przedkładał nade wszystko przebywanie przed Najświętszym Sakramentem, rozważał mękę, śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa, aby czerpać siłę duchową i ponownie wyruszać na zdobywanie ludzkich serc, zwłaszcza ludzi młodych, aby ich doprowadzać na nowo do źródła życia, dzięki coraz to nowym inicjatywom duszpasterskim.

«Okaz swą łaskę ufającym Tobie». Tymi słowami liturgia zachęca nas, byśmy wznosili ten hymn na cześć troszczącego się o nas Boga Stwórcy, przyjmując Jego plan w naszym życiu. Czyniła to Maria z Góry Karmel Sallés y Barangueras, zakonnica urodzona w Viç w Hiszpanii w 1848 r. Widząc, że jej nadzieje spełniły się po wielu kolejach losu, patrząc na rozwój Zgromadzenia Sióstr Niepokalanego Poczęcia Misjonarek Nauczania, które założyła w 1892 r., mogła śpiewać razem z Matką Bożą: «Jego miłosierdzie z pokolenia na pokolenie». Jej dzieło edukacyjne, powierzone Niepokalanej Dziewicy, nadal wydaje obfite owoce wśród młodzieży dzięki wielkoduszemu oddaniu jej córek, które – podobnie jak ona – powierzają się Bogu, który wszystko może.

Będę mówił teraz o Mariannie Cope, urodzonej w 1838 r. w Heppenheim w Niemczech. Miała tylko rok, gdy wyjechała do Stanów Zjednoczonych. W 1862 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr Trzeciego Zakonu św. Franciszka z Syracuse w stanie Nowy Jork. Później, jako przełożona generalna swego zgromadzenia, kiedy wiele innych sióstr odmówiło, matka Marianna dobrowolnie przyjęła wezwanie, aby zatroszczyć się o trędowatych na Hawajach. Udała się tam wraz z sześcioma współsióstrami, aby prowadzić szpital w Oahu, później założyła szpital Malulani na Maui i otworzyła dom dla dziewcząt, których rodzice byli trędowaci. Pięć lat później przyjęła zaproszenie, by otworzyć dom dla kobiet i dziewcząt na Molokai, odważnie udała się tam osobiście i całkowicie odcięła się od świata zewnętrznego. Zaopiekowała się tam ojcem Damianem, znanym już z heroicznej pracy wśród trędowatych, pielęgnowała go aż do śmierci i podjęła jego dzieło wśród trędowatych mężczyzn. W czasach, kiedy niewiele można było zrobić dla cierpiących z powodu tej strasznej choroby, Marianna Cope dała dowód najwyższej miłości, odwagi i entuzjazmu. Jest ona jaśniejącym i dynamicznym przykładem tego, co najlepsze w tradycji katolickich sióstr-pielęgniarek, i ducha jej umiłowanego św. Franciszka.

Katarzyna (Kateri) Tekakwitha urodziła się w dzisiejszym stanie Nowy Jork, w 1656 r., z ojca Mohawka i matki chrześcijanki, należącej do ple-

mienia Algonkinów, która przekazała jej poczucie Boga żywego. Została ochrzczona w dwudziestym roku życia i, aby uniknąć prześladowań, schroniła się w misji św. Franciszka Ksawerego w pobliżu Montrealu. Tam pracowała aż do śmierci w wieku dwudziestu czterech lat, dochowując wierności tradycji swego ludu, chociaż odrzuciła jego przekonania religijne. Prowadząc proste życie, Kateri pozostała wierna swojej miłości do Jezusa, modlitwie i codziennej Mszy św. Jej największym pragnieniem było poznać Boga i robić to, co się Jemu podoba.

Katarzyna wywiera na nas wrażenie przez działanie łaski w jej życiu, pozbawionym wsparcia zewnętrznego, i przez odwagę w powołaniu, tak szczególnym w jej kulturze. Wiara i kultura wzajemnie się w niej wzbogacają! Niech jej przykład pomoże nam żyć miłością do Jezusa tam, gdzie jesteśmy, nie wypierając się tego, kim jesteśmy! Św. Katarzyna, patronko Kanady i pierwsza święta amerykańska Indianko – tobie zawieramy odnowę wiary wśród *pierwszych narodów* i w całej Ameryce Północnej! Niech Bóg błogosławi *pierwsze narody!*

Anna Schäffer z Mindelstetten chciała jako młoda dziewczyna wstąpić do zakonu misyjnego. Ta pochodząca z prostego środowiska dziewczyna próbowała zarobić jako służąca na posag wymagane do przyjęcia do klasztoru. W czasie pracy uległa ciężkiemu wypadkowi; nie dając się uleczyć poparzeniu nóg na całe dalsze życie przykuło ją do łóżka. I tak oto łożo bólei stało się dla niej klasztorną celą, a cierpienie posługą misjonarską. Początkowo skarżyła się na swój los, później jednak zrozumiała swoją sytuację jako pełne miłości wezwanie Ukrzyżowanego, by pójść za Nim. Umacniana przez codzienną komunie św. stała się niestrudzoną orędownicą w modlitwie i odblaskiem miłości Boga dla wielu osób szukających u niej rady. Niech jej apostołat modlitwy i cierpienia, ofiary i pokuty będzie dla wiernych w jej ojczyźnie świetlanym wzorem, a jej wstawiennictwo niech umacnia chrześcijański ruch hospicyjny w jego błogosławionym działaniu.

Drodzy bracia i siostry! Ci nowi święci, różni ze względu na swe pochodzenie, język, naród i status społeczny, są zjednoczeni z całym ludem Bożym w tajemnicy zbawienia Chrystusa Odkupiciela. Wraz z nimi także my, tutaj zgromadzeni z ojcami synodalnymi, przybyłymi z całego świata, słowami Psalmu głosimy, że Pan «jest naszą pomocą i tarczą», i przyzywamy Go: «Niech nas ogarnie łaska Twoja, Panie, według ufności pokładanej w Tobie!» (Ps 33 [32], 22). Niech świadectwo nowych świętych, ich życia wielkodusznie ofiarowanego ze względu na umiłowanego Chrystusa, przemawia dziś do całego Kościoła, a ich wstawiennictwo niech go umacnia i wspiera w misji głoszenia Ewangelii całemu światu.

21 X – Słowa Ojca Świętego przed modlitwą «Anioł Pański»

Polecajmy opiece Maryi misjonarzy i misjonarki

Drodzy Bracia i Siostry!

Zanim zakończymy tę celebrację eucharystyczną, zwróćmy się do Królowej wszystkich świętych, do Najświętszej Maryi Panny, myśląc o Lourdes, do poważnie poszkodowanym z powodu wylania rzeki Gave, która zalała także Grotę Objawień Matki Bożej. Szczególnej opiece Najświętszej Maryi Panny polecamy misjonarzy i misjonarki – kapłanów, zakonników i świeckich – którzy w każdej części świata zasiewają dobre ziarno Ewangelii. Módlmy się również za Synod Biskupów, który w tych tygodniach debatuje nad wyzwaniem nowej ewangelizacji dla przekazywania chrześcijańskiej wiary.

Poniedziałek 22 października

W tym dniu nie odbyły się kongregacje generalne, bowiem ojcowie synodalni pracowali nad propozycjami (*Propositiones*) wysuniętymi przez poszczególne grupy językowe.

Wtorek 23 października

Porannej, XIX kongregacji generalnej, która odbyła się w obecności Benedykta XVI, przewodniczył kard. Monsengwo Pasinya, a wzięło w niej udział 258 ojców synodalnych. Na jej rozpoczęcie kard. Tarcisio Bertone oznajmił, że misja delegacji Synodu w Syrii – którą Papież polecił tam wysłać – zostanie odroczone ze względu na «powagę sytuacji», a delegacja ta, wyjedźcie prawdopodobnie nie wcześniej niż po zakończeniu Synodu i jej skład zostanie zmieniony. Po wystąpieniu kard. Bertone sekretarz generalny Synodu Biskupów abp Nikola Eterović wyraził solidarność wszystkich uczestniczących ojców z episko-

Następnie Papież pozdrowił pielgrzymów przybyłych na kanonizację w językach francuskim, angielskim, niemieckim i włoskim; po polsku powiedział:

Pozdrawiam serdecznie Polaków. Nowi święci wprowadzają nas dzisiaj w Tydzień Misyjny. W sposób szczególnie duchowo i materialnie będziemy wspierać tych, którzy głoszą Chrystusa na różnych kontynentach. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy przez Papieskie Dzieła Misyjne otaczają opieką misje na całym świecie. Niech Rok Wiary rozpali na nowo w Polsce misyjny zapał duchowieństwa i wiernych świeckich! Z serca wszystkim błogosławię.

oraz bp Silva Retamales; dla Azji i Oceanii – kardynałowie Gracias i Pell oraz abp Tagle; dla Europy – kardynałowie Schönborn i Erdő oraz abp Forte. Następnie abp Eterović odczytał zebrany po łacinie odpowiedź na przesłanie chińskiego biskupa Lucasa Ly Jingfenga, którą zredagował z przewodniczącymi delegowanymi Synodu.

Po południu odbyła się kolejna sesja prac w grupach językowych, *circuli minores*, w której uczestniczyło 249 ojców synodalnych.

Środa 24 i czwartek 25 października

Ojcowie synodalni kontynuowali prace w *circuli minores* nad przygotowaniem wspólnych poprawek do *Propositiones*. Wypowiedzi na piśmie wreczyło 3 ojców i jeden bratni delegat, przedstawiciel Ormiańskiego Kościoła Apostolskiego. Wieczorem ojcowie obejrzelili wraz z Papieżem film dokumentalny *Sztuka i wiara – «Via Pulchritudinis»*.

25 X – Przemówienie Papieża po projekcji filmu «Sztuka i wiara – 'Via Pulchritudinis'»

Droga piękna kieruje umysł i serce ku Bogu

Wieczorem w Auli Pawła VI Benedykt XVI obejrzał film dokumentalny «Sztuka i wiara», zrealizowany przez dyrekcję Muzeów Watykańskich we współpracy z polskim producentem filmowym i telewizyjnym Przemysławem Janem Häuserem, właścicielem oficyny TBA Group. Po projekcji – w której uczestniczyli m.in. liczni ojcowie synodalni, 28 kardynałów, biskupi i prałaci z Kurii Rzymskiej oraz delegacja polska – Papież wygłosił następujące przemówienie:

Czcigodni Bracia, szanowni Przedstawiciele władz, drodzy Państwo!

Na zakończenie projekcji filmu z przyjemnością zwracam się do was wszystkich z serdecznym powitaniem.

po polsku:

Pozdrawiam przede wszystkim polską delegację, a szczególnie dostojnych przedstawicieli rządu polskiego, Panią Ambasador przy Stolicy Apostolskiej i wszystkich, którzy przyczynili się do realizacji tego filmu.

po włosku:

Witam kard. Bertone, Sekretarza Stanu, i kard. Bertella, który jako przewodniczący Gubernatoratu przedstawił tę inicjatywę – dziękuję mu i gratuluję jemu oraz dyrekcji Muzeów Watykańskich. Wyraży wdzięczności i pozdrowienia kieruję do administratorów stowarzyszeń, które zrealizowały ten film i dały wsparcie produkcji.

Muzea Watykańskie nie po raz pierwszy podejmują inicjatywę, która pokazuje związek, jaki istnieje między sztuką i wiarą, począwszy od dziedzictwa zachowanego w papieskich galeriach. Temu tematowi były poświęcone różne wystawy, przygotowano także materiały audiowizualne. Niemniej jednak film, który oglądaliśmy, jawi się jako przyczynek godny szczególnej uwagi, nade wszystko dlatego, że ukazuje się na początku Roku Wiary. Istotnie jest on specyficznym i ważnym wkładem Muzeów Watykańskich w Rok Wiary, i to uzasadnia także wielkie wysiłki włożone na różnych poziomach. Dla wielu osób – jak wyraźnie pokazuje to film w końcowej części – zwiedzanie Muzeów Watykańskich w czasie podróży do Rzymu jest największym, czasami jedynym kontaktem ze Stolicą Apostolską; jest więc szczególną okazją do poznania chrześcijańskiego orędzia. Można powiedzieć, że artystyczne dziedzictwo

Watykanu jest swego rodzaju wielką «przypowieścią», przez którą papież przemawia do mężczyzn i kobiet w każdej części świata, a więc do ludzi należących do różnych kultur i religii, do osób, które być może nigdy nie przeczytają jego przemówienia czy homilii. Przychodzą na myśl słowa, które Jezus powiedział do swoich uczniów: «Wam dana jest tajemnica królestwa Bożego, dla tych zaś, którzy są poza wami, wszystko dzieje się w przypowieściach» (Mk 4, 11). Język sztuki jest językiem przypowieści, cechującym się szczególną otwartością na świat: «*via pulchritudinis*» jest drogą zdolną poprowadzić umysł i serce ku Wicznemu, podnieść je aż na wyżyny Boga.

Cenię fakt, że w filmie wielokrotnie podkreślono troskę rzymskich papieży o konserwację i ukazywanie wartości dziedzictwa artystycznego; jak również o odnowiony w naszych czasach dialog Kościoła z artystami. Kolekcja Nowoczesnej Sztuki Religijnej Muzeów Watykańskich jest żywym dowodem owocności tego dialogu. Ale nie tylko ona. Cała ogromna instytucja Muzeów Watykańskich – jest to przecież rzeczywistość żywa! – posiada także wymiar, który moglibyśmy określić jako «ewangelizacyjny». I to, co możemy oglądać, to znaczy wystawione dzieła, wskazuje na pracę, której nie widać, która jest jednak niezbędna dla ich jak najlepszego zabezpieczenia i korzystania z nich.

po polsku:

Cieszę się zwłaszcza, że mogę oddać hołd wielkiej wrażliwości na dialog pomiędzy sztuką i wiarą, jaka cechowała mojego poprzednika bł. Jana Pawła II: rola, jaką pełni Polska w tej produkcji filmowej, potwierdza jego zasługi na tym polu.

po włosku:

Sztuka i wiara: dwie rzeczywistości istniejące razem w życiu Kościoła i Stolicy Apostolskiej od dwóch tysięcy lat, połączenie, które dziś również musimy w większym stopniu doceniać, przybliżając mężczyznom i kobietom naszych czasów Ewangelię, Boga, który jest Pięknością i nieskończoną Miłością.

Dziękuję raz jeszcze wszystkim, którzy na różne sposoby współpracowali w realizacji tego filmu dokumentalnego, i życzę, aby zrodził on w wielu osobach pragnienie lepszego poznania wiary, która jest zdolna zainspirować tego rodzaju i tak liczne dzieła sztuki. Dobranoc wszystkim!

Piątek 26 października

Rano odbyła się XX kongregacja generalna, w której pod przewodnictwem kard. Johna Tonga Hona uczestniczyło 258 ojców synodalnych. Na rozpoczęcie prac tej kongregacji kard. Giuseppe Betori, przewodniczący Komisji ds. Orędzia; abp Pierre-Marie Carré, sekretarz specjalny; abp Luis Antonio G. Tagle, wiceprzewodniczący teże Komisji, dokonali prezentacji w auli synodalnej orędzia duszpasterskiego, *nuntius*, do ludu Bożego, które następnie ojcowie jednogłośnie zaaprobowali. Definitywny tekst orędzia został przedstawiony po włosku, angielsku, francusku, hiszpańsku i niemiecku.

Ewangelia w świecie

Orędzie Synodu Biskupów do ludu Bożego

W piątek rano 26 października, podczas XX kongregacji generalnej, ojcowie synodalni zatwierdzili orędzie końcowe XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów. Poniżej publikujemy jego pełny tekst.

Bracia i Siostry!

«Łaska wam i pokój od Boga, Ojca naszego, i Pana Jezusa Chrystusa!» (Rz 1, 7). My biskupi, pochodzący z całego świata, którzy zgromadziliśmy się na zaproszenie Biskupa Rzymu Papeieża Benedykta XVI, aby prowadzić rozważania na temat «nowej ewangelizacji dla przekazu wiary chrześcijańskiej», zanim powrócimy do naszych Kościołów partykularnych, pragniemy zwrócić się do was wszystkich, aby wesprzeć i ukierunkować posługę na rzecz Ewangelii w rozmaitych sytuacjach, w jakich dziś przychodzi nam dawać świadectwo.

W drugiej części XX kongregacji generalnej wypowiedzieli się bratni delegaci bp Ireneusz (Bulović), przedstawiciel serbskiego Kościoła prawosławnego, oraz 18 audytorów i audytorów. Rita María Petrirena Hernández, odpowiedzialna za wydział koordynacji duszpasterskiej Konferencji Episkopatu Kuby, opowiedziała o swoim doświadczeniu we wspólnocie chrześcijańskiej w tym kraju. José María Simón Castellví, prezes Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Lekarzy Katolickich, mówił o śmiertelności kobiet w krajach ubogich i o konieczności przygotowania swego rodzaju planu «Marshalla» na rzecz macierzyństwa.

XXI kongregacja generalna odbyła się po południu, w obecności Ojca Świętego i pod przewodnictwem kard. Tonga Hona. Uczestniczyło w niej 249 ojców synodalnych. Na rozpoczęcie prac relator generalny Synodu kard. Wuerl i sekretarz specjalny abp Carré odczytali pierwsze 34 *Propositiones*, dotyczących migracji, nauki społecznej Kościoła, nawrócenia, katechezy dorosłych, katechizmu i katechetów, teologii, ludzi chorych, sakramentu pokuty, wyzwań naszych czasów, świadectwa w zsekularyzowanym świecie. Podczas tej kongregacji abp Eterović podał listę wszystkich członków Rady Sekretariatu Generalnego XIII Zgromadzenia Synodu.

1. Jak Samarytanka u źródła

Zaczerpnijmy światła z fragmentu Ewangelii, mówiącego o spotkaniu Jezusa z kobietą samarytańską (por. J 4, 5-42). Nie ma takiego człowieka – mężczyzny czy kobiety – który w swoim życiu nie znalazłby się, jak kobieta z Samarii, u źródła z pustym dzbanem, w nadziei, że znajdzie zaspokojenie najgłębszego pragnienia serca, takie, które jako jedyne może nadać pełny sens egzystencji. Dziś jest wiele źródeł, które proponują człowiekowi zaspokojenie pragnienia, trzeba jednak dokonać rozeznania, żeby ustrzec się wód zanieczyszczonych. Jest rzeczą pilną dobre ukierunkowanie poszukiwań, aby nie paść ofiarą rozczarowań, które mogą być niszczące.

Podobnie jak Jezus przy źródle w Sychar, także Kościół czuje, że powinien «siąść» u boku mężczyzny i kobiet dzisiejszych czasów, aby uobecnić Pana w ich życiu, tak aby mogli Go spotkać, bowiem tylko Jego Duch jest

wodą, dającą prawdziwe i wieczne życie. Tylko Jezus potrafi czytać w głębi naszego serca i objawić nam prawdę o nas: «Powiedział mi wszystko, co uczyniłam» – wyznaje kobieta mieszkanką swojego miasta. I te słowa oznajmiające – do których dołącza się pytanie otwierające na wiarę: «Czyż On nie jest Mesjaszem?» – pokazują, że ten, kto dzięki spotkaniu z Jezusem otrzymał nowe życie, nie może sam nie stać się głosicielem prawdy i nadziei wobec innych. Nawrócona grzesznica staje się zwiastunką zbawienia i prowadzi do Jezusa całe miasto. Przyjęcie świadectwa doprowadzi ludzi do osobistego doświadczenia spotkania: «Wierzmy już nie dzięki twemu opowiadaniu, usłyszeliśmy bowiem na własne uszy i wiemy, że On prawdziwie jest Zbawicielem świata».

2. Nowa ewangelizacja

Prowadzenie ludzi naszych czasów do Jezusa, na spotkanie z Nim, jest sprawą niecierpiącą

zwłoki we wszystkich regionach świata, tych, w których ewangelizacja nastąpiła dawno bądź ostatnio. Wszędzie bowiem odczuwa się potrzebę ożywienia wiary, której grozi osłabienie w kontekstach kulturowych, które uniemożliwiają jej zakorzenienie się w życiu osobistym ludzi i obecność w społeczeństwie, jasne przekazywanie treści i wynikające stąd owoce.

Nie chodzi o to, by wszystko zacząć od początku, ale by – z apostołskim zapalem, jaki cechował Pawła, który dochodzi do stwierdzenia: «Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii!» (i Kor 9, 16) – włączyć się w długi proces głoszenia Ewangelii, która od pierwszych wieków ery chrześcijańskiej po czasy obecne przemierzała historię i budowała wspólnoty wierzących we wszystkich częściach świata. Małe czy duże, są one owocem poświęcenia misjonarzy i niemałej liczby męczenników, pokoleń świadków Jezusa, których z wdzięcznością wspominamy.

Zmienione okoliczności społeczne, kulturalne, ekonomiczne, polityczne i religijne wymagają od nas czegoś nowego: abyśmy przeżywali w nowy sposób nasze wspólnotowe doświadczenie wiary i ją głosili, poprzez ewangelizację «nową w swym zapale, w swych metodach, w swym wyrazie» (przemówienie do uczestników XIX Zgromadzenia CELAM, Port-au-Prince, 9 marca 1983 r., n. 3), jak powiedział Jan Paweł II, ewangelizację, która – przypominał Benedykt XVI – adresowana jest «zasadniczo do osób, które chociaż zostały ochrzczone, oddaliły się od Kościoła i żyją bez odnoszenia się do praktyki chrześcijańskiej. (...) aby sprzyjać w przypadku tych osób nowemu spotkaniu z Panem, bo tylko On napełnia nasze ludzkie życie głębokim sensem i pokojem; aby sprzyjać odkryciu na nowo wiary, źródła łaski, niosącej radość i nadzieję w życie osobiste, rodzinne i społeczne» (homilia podczas

Msy św. na uroczyste rozpoczęcie XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Synodu Biskupów, Rzym, 7 października 2012 r.).

3. Osobiste spotkanie z Jezusem Chrystusem w Kościele

Zanim powiemy cokolwiek na temat form, jakie winna przybrać ta nowa ewangelizacja, czujemy potrzebę powiedzenia wam z głębokim przekonaniem, że o całej wierze decyduje relacja, jaką nawiązujemy z osobą Jezusa, który pierwszy wychodzi ku nam. Dzieło nowej ewangelizacji polega na ukazywaniu na nowo sercom i umysłom, niejednokrotnie rozdartym i zdezorientowanym, ludzi naszych czasów, a zwłaszcza nam samym, wiecznego piękna i nowości spotkania z Chrystusem. Zachęcamy was wszystkich do kontemplowania oblicza Pana Jezusa Chrystusa, do zagłębiania się w tajemnicę Jego życia, które dał za nas aż po krzyż, potwierdzonego jako dar Ojca w Jego zmartwychwstaniu i przekazywanego nam za pośrednictwem Ducha. W osobie Jezusa ujawnia się tajemnica miłości Boga Ojca do całej rodziny ludzkiej, której On nie chciał pozostawić zdanej na własną niemożliwą autonomię, ale złączył na nowo ze sobą przez odnowiony pakt miłości.

Kościół jest przestrzenią, którą Chrystus daje w historii, abyśmy mogli Go spotkać, jemu bowiem powierzył On swoje Słowo, chrzest, który czyni nas dziećmi Bożymi, swoje Ciało i swoją Krew, łaskę przebaczenia grzechów, zwłaszcza w sakramencie pojednania, doświadczenie komunii, będącej odbłaskiem tajemnicy samej Trójcy Świętej, moc Ducha, który rodzi miłość do wszystkich.

Trzeba utworzyć otwarte wspólnoty, w których wszyscy żyjący na marginesie społeczeństwa znalazłby swój dom; sprzyjać konkretnym doświadczeniom wspólnoty, które przez żarliwą moc miłości – «Zobacz, jak się Kochają!» (Tertulian, *Apologetyk*, 39,

7) – przyciągałyby pozbawiony złudzeń wzrok współczesnej ludzkości. Piękno wiary musi na nowo zająć, zwłaszcza w czynnościach Liturgii świętej, przede wszystkim w niedzielnej Eucharystii. Bowiem właśnie w celebracjach liturgicznych Kościół ujawnia swoje oblicze dzieła Bożego i ukazuje, poprzez słowa i gesty, znaczenie Ewangelii.

Dzisiaj naszą powinnością jest konkretnie udostępniać doświadczenia Kościoła, stwarzać coraz więcej źródeł, do których można zapraszać spragnionych ludzi i tam umożliwiać im spotkanie Jezusa, ukazywać oazy na pustyniach życia. Odpowiedzialność za to spoczywa na wspólnotach chrześcijańskich, a w nich na każdym uczniu Pana: każdemu powierzono jest zadanie dawania niezastąpionego świadectwa, aby Ewangelia mogła wejść w życie wszystkich; dlatego wymaga się od nas świętości życia.

4. Okazje do spotkania z Jezusem a słuchanie Pisma

Ktoś może zapytać, jak to wszystko robić. Nie chodzi o wyznajowanie nie wiadomo jakich nowych strategii, jak gdyby Ewangelia była towarem, który trzeba wprowadzić na rynek religii, ale trzeba na nowo odkryć sposoby, w jakie w dziejach Jezusa ludzie zbliżali się do Niego i przez Niego byli powoływani, aby te same sposoby zastosować w warunkach naszych czasów.

Przypomnijmy, na przykład, że Piotr, Andrzej, Jakub i Jan zostali zagadnięci przez Jezusa w czasie swej pracy; że Zacheusz mógł przejść od zwykłej ciekawości do entuzjazmu spowodowanego tym, że zasiadł przy jednym stole z Mistrzem, że setnik rzymski poprosił Go o interwencję w związku z chorobą bliższej osoby, że niewidomy od urodzenia wyzwał Go jako wyzwoliciela, aby go uwolnił od jego alienacji, że Marta i Maria za gościnność swego domu i otwarcie serca zostały nagrodzone Jego obecnością. Mo-

glibyśmy tak dalej, przeglądając stronie Ewangelii, znajdując bardzo wiele przykładów na to, w jaki sposób w najrozmaitszych okolicznościach życie osób otwierało się na obecność Chrystusa. I to samo moglibyśmy uczynić biorąc pod uwagę to, co Pisma opowiadają o misyjnych doświadczeniach apostołów w pierwotnym Kościele.

Częsta lektura Pisma Świętego, oświetlana przez Tradycję Kościoła, który nam je powierza i jest jego autentycznym interpretatorem, jest nie tylko konieczną drogą do poznania treści Ewangelii, czyli osoby Jezusa w kontekście historii zbawienia, ale pomaga także odkryć miejsca spotkania z Nim, prawdziwie ewangeliczne sposoby, zakorzenione w głębokich wymiarach życia człowieka, jak rodzina, praca, przyjaźń, formy ubóstwa i doświadczenia życiowe itp.

5. Ewangelizować samych siebie i otworzyć się na nawrócenie

Nie myślimy jednak, że nowa ewangelizacja nie dotyczy naszej osoby. W tych dniach wśród nas, biskupów, wielokrotnie słychać było głosy przypominające, że aby móc ewangelizować świat, Kościół musi przede wszystkim wsłuchiwać się w Słowo. Wezwanie do ewangelizacji przekłada się na wezwanie do nawrócenia.

Szczerze czujemy, że musimy przede wszystkim my sami nawrócić się i otworzyć na moc Chrystusa, który jako jedyny zdolny jest uczynić wszystko nowe, przede wszystkim nasze nędzne życie. Z pokorą powinniśmy uznać, że ubóstwo i słabości uczniów Jezusa, zwłaszcza Jego kapłanów, ciążyą na wiarygodności misji. Jesteśmy oczywiście świadomi, my biskupi jako pierwsi, że nigdy nie zdołamy być godni powołania ze strony Pana i powierzenia Jego Ewangelii, abyśmy ją głosili ludziom. Wiemy, że musimy z pokorą uznać naszą podatność na rany historii, i nie wahać się uznać naszych grzechów

osobistych. Jesteśmy jednak zarazem przekonani, że moc Ducha Pana może odnowić Jego Kościół i uczynić jaśniejącą jego szatę, jeżeli pozwolimy, by On nas kształtował. Pokazują to historie życia świętych, których wspomnianie i opowiadanie jest szczególnie przydatnym narzędziem nowej ewangelizacji.

Gdyby ta odnowa była powierzona naszym siłom, istniałyby poważne powody, aby wątpić, ale pierwszymi sprawcami nawrócenia, podobnie jak i ewangelizacji w Kościele nie jesteśmy my, nędzni ludzie, lecz sam Duch Pana. W tym jest nasza siła i nasza pewność, że zło nigdy nie będzie miało ostatniego słowa, ani w Kościele, ani w historii: «Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka» – powiedział Jezus do swoich uczniów (J 14, 27).

Dzielo nowej ewangelizacji opiera się na tej niezmałowanej pewności. Ufamy w natchnieniu i moc Ducha, który nas pouczy o tym, co powinniśmy mówić i co powinniśmy czynić, także w najtrudniejszych chwilach. Dlatego naszą powinnością jest pokonywać lęk wiary, przygnębienie nadzieją, obojętność miłością.

6. Znajdowanie w dzisiejszym świecie nowych sposobności do ewangelizacji

Ta ufa odwaga towarzyszy także naszemu spojrzeniu na współczesny świat. Nie czujemy się zastraszeni warunkami czasów, w których żyjemy. Nasz świat jest pełen sprzeczności i wyzwań, ale pozostaje stworzeniem Bożym, zranionym wprawdzie przez zło, ale jednak zawsze światem kochanym przez Boga, Jego polem, na którym można ponowić zasiew Słowa, aby na nowo wydało owoc.

Nie ma miejsca na pesymizm w umysłach i sercach osób, które wiedzą, że ich Pan zwyciężył śmierć i że Jego Duch działa z mocą w historii. Z pokorą, ale także zdecydowanie – które wynika z pewności, że na koniec

prawda zwycięży – podchodzimy do tego świata i chcemy widzieć w nim wezwanie Zmartwychwstalego do tego, abyśmy byli świadkami Jego imienia. Nasz Kościół żyje i z odwagą wiary oraz świadectwem tak wielu swoich synów podejmuje wyzwania, jakie niesie historia.

Wiemy, że w świecie musimy toczyć trudną walkę przeciw «Zwierchnościom, przeciw Władzom», «przeciw duchowym pierwiastkom zła» (Ef 6, 12). Nie musimy przed sobą problemów, jakie niosą te wyzwania, ale one nas nie odstrasza. Dotyczy to przede wszystkim zjawisk związanych z globalizacją, które winny być dla nas okazjami do szerzenia obecności Ewangelii. To samo odnosi się do migracji – pomimo ciężaru cierpienia, jakie za sobą ciągną, a w których pragniemy być prawdziwie bliscy, okazując otwartość właściwą braciom – są one sposobnościami, jak było w przeszłości, do szerzenia wiary i umacniania jedności w jej rozmaitych formach. Sekularyzacja, a także kryzys hegemonii polityki i państwa zmuszają Kościół do zastanowienia się na nowo nad swoją obecnością w społeczeństwie, bez rezygnowania z niej jednak. Liczne i wciąż nowe formy ubóstwa otwierają niesłyszane przestrzenie dla posługi miłosierdzia: głoszenie Ewangelii zobowiązuje Kościół do bycia blisko ubogich i brania na siebie ich cierpienie, podobnie jak Jezus. Czujemy, że również w najostrejszych formach ateizmu i agnostycyzmu możemy dostrzec, choć w sposób paradoksalny, nie pustkę, ale tęsknotę, oczekiwanie, które potrzebuje właściwej odpowiedzi.

W obliczu pytań, jakie panujące kultury stawiają wierze i Kościołowi, ponawiamy nasze zaufanie do Pana, pewni, że także w tych sytuacjach Ewangelia niesie światło i zdolna jest uzdrowić każdą słabość człowieka. To nie my prowadzimy dzieło ewangelizacji, ale Bóg, jak nam przypominał Papież: «pierwsze słowo,

prawdziwa inicjatywa, prawdziwe działanie pochodzi od Boga, i tylko wtedy, gdy włączamy się w tę Bożą inicjatywę, tylko gdy usilnie prosimy o tę Bożą inicjatywę, my również możemy stać się – z Nim i w Nim – ewangelizatorami» (Benedykt XVI, rozważania na I kongregacji generalnej XIII Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów, Rzym, 8 października 2012 r.).

7. Ewangelizacja, rodzina i życie konsekrowane

Od czasów pierwszej ewangelizacji przekazywanie wiary z pokolenia na pokolenie w naturalny sposób odbywało się w rodzinie. W niej – szczególnie rolę odgrywały w tym kobiety, jednak nie chcemy przez to umniejszać znaczenia postaci ojca i jego odpowiedzialności – znaki wiary, uczenie pierwszych prawd, wychowanie do modlitwy, świadectwo o owocach miłości były wprowadzane w życie dzieci i nastolatków w kontekście troski, jaką każda rodzina poświęca wychowaniu swoich dzieci. Pomimo różnic położenia geograficznego, kulturowych i społecznych wszyscy biskupi na Synodzie potwierdzili tę istotną rolę rodziny w przekazywaniu wiary. Nie można myśleć o nowej ewangelizacji, nie poczuwając się do konkretnej odpowiedzialności za głoszenie Ewangelii rodzinom i nie dając im wsparcia w zadaniu wychowania.

Świadomi jesteśmy faktu, że dziś rodzina, która konstituuje się przez małżeństwo mężczyzny i kobiety, przez które stają się «jednym ciałem» (Mt 19, 6), otwarta na życie, doświadcza wszędzie skutków kryzysu, ma wokół siebie modele życia, które negatywnie na nią wpływają, zaniedbywana jest przez politykę społeczeństwa, którego jest przeciwstawą komórką, nie zawsze respektowana w swoich fazach i wspierana w swoich obowiązkach nawet przez wspólnoty kościelne. Właśnie to jednak skłania nas do powiedzenia, że winniśmy otaczać szcze-

gólną opieką rodzinę oraz jej misję w społeczeństwie i w Kościele, wypracowując formy towarzyszenia jej przed zawarciem małżeństwem i po nim. Pragniemy wyrazić także naszą wdzięczność bardzo licznym małżonkom i rodzinom chrześcijańskim, którzy przez swe świadectwo ukazują światu doświadczenie wspólnoty i posługi, będące zasiewem społeczeństwa bardziej braterskiego i żyjącego w pokoju.

Wzięliśmy pod uwagę także sytuacje rodzinne i formy współżycia, w których nie odzwierciedla się ten obraz jedności i miłości na całe życie, jakie Pan nam polecił. Są pary żyjące bez sakramentalnego związku małżeńskiego; coraz liczniejsze są nieregularne sytuacje rodzinne, powstające nie powodzeniu poprzednich małżeństw: są to bolesne sytuacje, w których uszczerbku doznaje także wychowanie do wiary dzieci. Tym wszystkim osobom chcemy powiedzieć, że miłość Pana nikogo nie opuszcza, że także Kościół je kocha i jest domem otwartym dla wszystkich, że pozostają członkami Kościoła, nawet jeżeli nie mogą otrzymać sakramentalnego rozgrzeszenia i Eucharystii. Niech wspólnoty katolickie będą otwarte na osoby żyjące w takich sytuacjach i wspomagają je na drodze nawrócenia i pojednania.

Życie rodzinne jest pierwszym środowiskiem, gdzie Ewangelia spotyka się ze zwyczajnym życiem i ukazuje swoją zdolność przemieniania podstawowych warunków istnienia w perspektywie miłości. Jednak nie mniej ważne dla świadectwa Kościoła jest ukazywanie, że to życie w czasie osiąga pełnię poza historią ludzką i jego celem jest wieczna komunika z Bogiem. Jezus nie przedstawia się kobiecie samarytańskiej po prostu jako Ten, który daje życie, ale jako Ten, który daje «życie wieczne» (J 4, 14). Dar Boży, który uobecnia wiara, nie jest zwyczajną obietnicą lepszych warunków na tym świecie, ale zapowiedzią, że ostateczny sens naszego życia jest

poza tym światem, w owej pełnej komunii z Bogiem, której oczekujemy na końcu czasów.

Szczególnymi świadkami w Kościele i w świecie tej pozaziemskiej perspektywy sensu ludzkiego istnienia są ci, których Pan powołał do życia konsekrowanego, życia, które właśnie dlatego, że jest całkowicie poświęcone Jemu, poprzez praktykowanie ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, jest znakiem przyszłego świata, który relatywizuje wszelkie dobra tego świata. Zgromadzenie Synodu Biskupów pragnie wyrazić tym naszym braciom i siostrzom wdzięczność za ich wierność powołaniu Pana i za wkład, jaki wnieśli i wnoszą w misję Kościoła, zachęcić do nadziei w sytuacjach niełatwych także dla nich w tych czasach przemian, wezwać do bycia niezłomnymi świadkami i promotorami nowej ewangelizacji w różnych środowiskach życia, w których umieszcza ich charyzmat poszczególnych instytutów, do których należą.

8. Wspólnota kościelna i liczni pracownicy ewangelizacji

Dzielo ewangelizacji nie jest zadaniem jakiejś osoby w Kościele, ale wspólnot kościelnych jako takich, gdzie są dostępne w pełni narzędzia spotkania z Jezusem: Słowo, sakramenty, braterska komunika, posługa miłości, misja.

W tej perspektywie ujawnia się przede wszystkim rola parafii, będącej jakby obecnością Kościoła na terytorium, gdzie mieszkają ludzie, «fontanną miasteczka», jak zwykł ją określać Jan XXIII, u której wszyscy mogą gasić pragnienie, znajdując w niej świeżość Ewangelii. Jej rola pozostaje nieodzowna, nawet jeśli zmienione warunki mogą wymagać czy to jej podziału na małe wspólnoty, czy więzi współpracy w szerszych kontekstach. Czujemy się teraz w obowiązku wezwać nasze parafie, by do tradycyjnej opieki duszpasterskiej nad ludem Bożym dodaly nowe formy misji, jakich wymaga nowa ewangelizacja. Powin-

ny one przenikną także rozmaite, ważne wyrazy pobożności ludowej.

W parafii nadal decydująca pozostaje postać kapłana, ojca i pasterza powierzonego mu ludu. Biskupi uczestniczący w tym zgromadzeniu synodalnym wyrażają wszystkim kapłanom wdzięczność i braterską bliskość w ich niełatwej służbie i zachęcają ich do utrzymywania ściślejszych więzi w ramach duchowieństwa diecezjalnego, do coraz intensywniejszego życia duchowego, do stałej formacji, która przysięga im do mierzenia się z zmianami.

Oprócz kapłanów trzeba wspierać obecność diakonów, a także pracę duszpasterską katechetów i wielu innych osób pełniących posługę i prowadzących działalność animacyjną w dziedzinie głoszenia Ewangelii i katechezy, życia liturgicznego, posługi charytatywnej, a także różne formy udziału i odpowiedzialnego współdziałania wiernych, mężczyzn i kobiet, za których oddanie w rozmaitych posługach w naszych wspólnotach nigdy nie zdołamy okazać wystarczającej wdzięczności. Także ich wszystkich prosimy, aby swoją obecność i posługę w Kościele rozważali w perspektywie nowej ewangelizacji, dbając o własną formację ludzką i chrześcijańską, znajomość wiary i wrażliwość na współczesne zjawiska kulturowe.

Co do świeckich, trzeba wspomnieć w szczególności różne formy dawnych i nowych stowarzyszeń, a także ruchy kościelne i nowe wspólnoty, które wszystkie są wyrazem bogactwa darów, jakimi Duch obdarza Kościół. Również osobom podejmującym te formy życia i zaangażowania w Kościele wyrażamy wdzięczność, zachęcając je do dochowania wierności swojemu charyzmatowi i do przekonanej komunii kościelnej, zwłaszcza w konkretnym kontekście Kościołów partykularnych.

Dawanie świadectwa o Ewangelii nie jest przywilejem niektórych. Z radością stwierdzamy, że istnieje

je tak wiele mężczyzn i kobiet, którzy przez swoje życie stają się znakiem Ewangelii w świecie. Dostrzegamy to również w przypadku tak wielu naszych braci i siostr chrześcijan, z którymi niestety nie ma jeszcze pełnej jedności, ale którzy również noszą piętno chrztu Pana i są Jego głosicielami. W tych dniach wzruszającym doświadczeniem dla nas było słuchanie wypowiedzi tak wielu cieszących się autorytetem osób, pełniących odpowiedzialne funkcje w Kościołach i Wspólnotach kościelnych, które dały nam świadectwo swojego pragnienia Chrystusa i swojego oddania głoszeniu Ewangelii, bowiem również one są przekonane, że świat potrzebuje nowej ewangelizacji. Wdzięczni jesteśmy Panu za tę jedność w postrzeganiu potrzeby misji.

9. Aby młodzi ludzie mogli spotkać Chrystusa

W sposób bardzo szczególnie pragniemy poświęcić uwagę młodzieży, ponieważ ona jest istotną częścią teraźniejszej ludzkości i Kościoła, jest również ich przyszłością. Także na nią biskupi bynajmniej nie patrzą pesymistycznie. Z troską oswzem, ale nie z pesymizmem. Z troską, ponieważ właśnie na niej skupiają się najbardziej agresywne tendencje obecnych czasów; jednak nie z pesymizmem, przede wszystkim dlatego, jeszcze raz to podkreślamy, że to miłość Chrystusa w gruncie rzeczy jest motorem historii, ale również dlatego, że dostrzegamy u naszej młodzieży głębokie aspiracje do autentyczności, prawdy, wolności, wielkość, co do których – jesteśmy o tym przekonani – Chrystus jest zadowolającą odpowiedzią.

Chcemy wspierać młodych ludzi w ich poszukiwaniach i zachęcamy nasze wspólnoty, by bez zastrzeżeń otwierały się na słuchanie, dialog i śmiałe propozycje odnośnie do trudnej sytuacji młodzieży. Aby dobrze wykorzystać, a nie stłumić, siłę ich entu-

zjizmu. I aby wspierać ich w słusznej walce z frazesami i interesownymi spekulacjami światowych potęg, które mają interes w tym, by zmarnować ich energię i wykorzystać ich zapał dla własnej korzyści, pozbawiając ich wszelkiej wdzięcznej pamięci o przeszłości i wszelkiego poważnego projektu na przyszłość.

Świat młodzieży jest dla nowej ewangelizacji polem wymagającym trudu, ale także szczególnie obiecującym, jak pokazują liczne doświadczenia, od spotkań gromadzących największe liczby, jak Światowe Dni Młodzieży, po te najbardziej niewidoczne, ale nie mniej angażujące, jak rozmaite doświadczenia z zakresu duchowości, posługi i misyjne. Trzeba uznać aktywną rolę ludzi młodych w dziele ewangelizacji, zwłaszcza w ramach ich świata.

10. Ewangelia w dialogu z kulturą, z doświadczeniem ludzkim oraz z religiami

W centrum nowej ewangelizacji jest Chrystus oraz troska o osobę ludzką – aby prowadzić do rzeczywistego spotkania z Nim. A jej horyzonty są rozległe jak świat i nie zamykają się na żadne doświadczenie człowieka. Oznacza to, że szczególnie dba ona o prowadzenie dialogu z kulturami, ufając, że w każdej z nich może znaleźć «ziarna Słowa», o których mówili starożytni Ojcowie. W szczególności nowa ewangelizacja potrzebuje odnowionego przymierza między wiarą a rozumem, przekonana jest bowiem, że wiara ma właściwe sobie środki, aby przyjąć każdy owoc zdrowego rozumu, otwartego na transcendencję, i ma moc pokonywania ograniczeń i sprzeczności, w jakich może znaleźć się rozum. Wiara nie zamyka oczu nawet w obliczu bolesnych pytań, jakie stawia obecność zła w życiu i w historii ludzi, czerpiąc światło nadziei z Paschy Chrystusa.

Spotkanie wiary i rozumu wzbogaca także zaangażowanie wspólnot chrześcijańskich w dzie-

dzinie wychowania i kultury. Specjalną rolę odgrywają w tym zakresie instytucje formacyjne i badawcze: szkoły i uniwersytety. Wszędzie tam, gdzie rozwija się wiedza o człowieku i prowadzona jest działalność wychowawcza, Kościół z radością wnosi swoje doświadczenie i swój wkład w integralną formację osoby. W związku z tym należy szczególnie troską otoczyć szkoły katolickie i uniwersytety katolickie, w których otwarcie na transcendencję, właściwie każdemu autentycznemu działaniu oświatowo-wychowawczemu, winno być dopełniane przez prowadzenie na spotkanie z Jezusem Chrystusem i Jego Kościołem. Biskupi pragną wyrazić wdzięczność wszystkim osobom, które angażują się w tej dziedzinie, w warunkach niejednokrotnie trudnych.

Ewangelizacja wymaga konkretnego zainteresowania się światem środków komunikacji społecznej – są one drogą, na której, zwłaszcza w nowych mediach, spotykają się liczni ludzie, ich liczne pytania i liczne oczekiwania. Miejscem, gdzie często formują się sędziemia i które wyznacza rytm i treść życia. Nową sposobnością dotarcia do serca człowieka.

Szczególnym terenem spotkania wiary i rozumu jest dziś dialog z nauką. Z natury swojej nie jest ona bynajmniej daleka od wiary, będąc przejawem tego pierwiastka duchowego, w który Bóg wyposażył ludzi i który pozwala im rozpoznawać racjonalne struktury, jakie są u podstawy stworzenia. Kiedy nauka i technika nie usiłują zamknąć koncepcji człowieka i świata w jałowym materializmie, stają się cennym sprzymierzeńcem w rozwoju humanizacji życia. Również osobom pracującym w tej delikatnej dziedzinie wiedzy należy się nasze podziękowanie.

Z podziękowaniem zwracamy się także do mężczyzn i kobiet działających w innej dziedzinie, w której wyraża się geniusz ludzki, mianowicie w rozmaitych formach

sztuki, od najstarszych po najnowsze. W ich dziełach, jako że starają się nadać kształt dążeniu człowieka do piękna, dostrzegamy szczególnie znaczący sposób wyrażania duchowości. Wdzięczni jesteśmy, gdy przez swoją piękną twórczość pomagają nam ukazywać piękno oblicza Boga i Jego stworzeń. Droga piękna jest szczególnie skuteczna w nowej ewangelizacji.

Jednak oprócz szczytowych osiągnięć sztuki naszą uwagę przyciąga cała aktywność człowieka, jako teren, na którym poprzez pracę staje się on współpracownikiem Bożego stworzenia. Światu ekonomii i pracy chcemy przypomnieć, że ze światła nauki Ewangelii wynikają pewne wymogi: trzeba uwolnić pracę od tych warunków, które często czynią ją ciężarem nie do uniesienia i niepewną perspektywą, dziś często zagrożoną przez bezrobocie, zwłaszcza ludzi młodych; osobę ludzką postawić w centrum rozwoju gospodarczego; potraktować ten rozwój jako okazję do wzrastania rodzaju ludzkiego w sprawiedliwości i jedności. Człowiek jest powołany również do tego, by przez pracę, którą przemienia świat, ocalał oblicze, jakie Bóg zechciał dać swojemu stworzeniu, także w poczuciu odpowiedzialności za przyszłe pokolenia.

Ewangelia rzuca światło także na sytuację cierpienia w chorobie, w której chrześcijanie winni dawać odczuć osobom chorym i niepełnosprawnym bliskość Kościoła, a wdzięczność tym, którzy opiekują się nimi profesjonalnie i z ludzką dobrocią.

Dziedzina, w której światło Ewangelii może i powinno jaśnieć, aby oświecać kroki ludzkości, jest polityka, od której wymaga się bezinteresownego i przejrzystego działania na rzecz wspólnego dobra, przy poszanowaniu pełnej godności osoby ludzkiej od jej poczęcia po naturalny kres, rodziny, zbudowanej na małżeństwie mężczyzny i kobiety, wolności wychowania; sze-

zenia wolności religijnej; usuwania przyczyn niesprawiedliwości, nierówności, dyskryminacji, rasizmu, przemocy, głodu i wojen. Jasnego świadectwa wymaga się od chrześcijan, którzy zajmując się polityką, żyją zgodnie z przykazaniem miłości.

Wreszcie, naturalnym partnerem dialogu Kościoła są wyznawcy różnych religii. Ewangelizacja wynika z przekonania o prawdziwej Chrystusa, a nie jest skierowana przeciwko komuś. Ewangelia Jezusa to pokój i radość, a Jego uczniowie z radością uznają to, co prawdziwego i dobrego potrafi dostrzec w świecie stworzonym przez Boga duch religijny ludzi i wyraził, nadając kształt różnym religiom.

Dialog między wierzącymi różnych religii ma służyć pokojowi, odrzucając wszelki fundamentalizm i potępiając wszelką przemoc w stosunku do wierzących, która jest poważnym pogwałceniem praw człowieka. Kościoły całego świata modlitwą i braterskimi uczuciami towarzysząc cierpiącym braciom i proszą tych, którzy mają w ręku losy narodów, by chronili prawo wszystkich do wolnego wyboru i do wolnego wyznawania wiary i dawania o niej świadectwa.

11. Pamięć o Soborze Watykańskim II i odniesienie do Katechizmu Kościoła Katolickiego w Roku Wiary

Na drodze zapoczątkowanej przez nową ewangelizację możemy też niekiedy mieć poczucie, jakbyśmy byli na pustyni, pośród niebezpieczeństw i pozbawieni punktów odniesienia. Ojciec Święty Benedykt XVI w homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie Roku Wiary mówił o «duchowym 'pustynniaku'», które postępują w ostatnich dziesięcioleciach, ale także dodawał nam otuchy stwierdzając, że «właśnie wychodząc od doświadczenia tej pustyni, od tej pustki, możemy odkryć na nowo radość wiary, jej życiowe znaczenie dla nas, mężczyzn i kobiet.